

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 1.900.000
 " " " Kraju „ 2.700.000
 " " " zagran. 3.600.000
 Odnoszenie do domu 100.000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnośnikiem 3.200.000 mk. miesięczn.

Cena 100.000 mk.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w teście 45.000 mk
 za wiersz Nekrologi 30.000 „
 milimetr. Nadesłane po teście 30.000 „
 jednoszp. Zwyczajne 25.000 „
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 00000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 2.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 „ za firm zagranicznych o 100 procent drożej „

Nowa edycja chjeno-piastowego rządu.

Pan Grabski na czele dawnych ministrów i podsekretarzy stanu.

PRZEBIEG CZWARTEGO DNIA PRZESILENIA.

Marjonetki,

czy zarozumiałcy?

Pan Władysław Grabski wywiązał się ze swojej misji: zstawił listę gabinetu, która podobno ma zapewnioną jaką taką większość. Wywiązał się oczywiście o tyle, o ile samo zestawienie listy może być uważane za wyczerpanie misji. Wprawdzie w imponujący sposób udało mu się zebrać gromadkę ludzi, która nie posiada żadnej fizjonomji, która nie może budzić żadnych namyleńców i tarć partyjnych. Jest to więc, na pierwszy rzut oka, gabinet zawieszony broni i spokoju wewnętrznej. Jeśli się jednak zważy grunto-wny remont, jaki we wszystkich ministerstwach przeprowadzili ci, którzy odeszli w niesławie pamiętając o tem, że nawet stano-wiska podrzędne, a cóż dopiero podsekretariaty, obsadzali swoimi pewnymi ludźmi, to stanie się jasnym, że gabinet, złożony w lwiej części z wiceministrów i wyższych urzędników upadłego rządu, jest tylko wysuniętym parawanikiem, za którym ukryła się merytoryczna chjeno-piasta, by kierować stamtąd dowolnie papierowymi figurkami szopki która chcą dać Polsce na gwiazdkę 1923 r.

Feniks chjeno-piasta dźwiga się z popiołów, niestety nie własnych a zniszczonej Rzeczypospolitej. Taki jest faktyczny stan rzeczy. Ale przypuśćmy na chwilę, że ci nowi ludzie nie pozwolą sobą kierować, że raczej sami zabiorą się do kierowania. Już sam fakt, że są to ludzie z parji, którzy dotychczas, w najtrudniejszych dla państwa chwilach nletyko w niczem się nie odznaczali, ale nawet nie zjawiali się na powierzchni życia państwowego, świadczy o ich przeciętności.

A zadania, które ma rząd dzisiaj do spełnienia, wymagają ludzi starych, wybitnych ludzi nieublaganej woli, poświęcenia i czynu.

Czyżby p. Mielczarski, cichy kooperatysta, miał przez samą no-minację przerodzić się w orla, lub łwa?

Czy można przypuszczać, że p. Nossowicz w gabinecie p. Grabskiego zdobędzie się na coś, co go zepchnie z granicy liczb dodatnich i ujemnych, gdzie kwil przez długi, aż nazbyt, czas urzędowania? Czy może p. Stefczyk, znany

Pierwsze oferty.

O godzinie 10 rano przybył do sejmiku p. Władysław Grabski i za-instalował się w gabinecie marsz. sejmiku. Po chwili pojawiali się b-minister p. Darowski i komisarz o-szczędnościow. p. Moskałewski. Maż zaufania nar. demokracji. — Natychmiast rozeszła się pogło-ska, że

p. Grabski teke ministra pracy o-llarowuje p. Darowskiemu, teke spraw wewnętrznych p. Moska-lewskiemu.

Następnie p. Grabski przyjął p. Jana Debskiego, przywódcę klubu Piasta. P. Grabski czekał na in-nych zaproszonych, a tymczasem prowadził rozmowy telefoniczne z miastem.

O godzinie 10 i pół p. Grabski udał się do marszałka Rataja, z którym odbył półgodzinną konfe-rencję. Informując się o sytuacji parlamentarnej.

O godzinie 12 przyjeżył był pos Thugutt.

W rozmowie z nim p. Grabski

pytał się o pogląd na sytuacji pa-rlamentarnej.

W rozmowie p. Grabski zazna-czył również, że

bedzie, ile sie da, unikał zaprasza-nia do rządu posłów, nie chce w ten sposób angażo-wać gabinetu w grę partyjną, a do tem zapytał,

czy poseł Poniatowski (zwiazek stronnictw ludowych), przyjalby teke rolnictwa

Poseł Thugutt wyraził wątpliwość Po p. Thugucie przyjeżył był o-becny minister kolei żelaznych, p. Nossowicz, któremu p. Grabski za-proponował pozostanie w rządzie. Ministerstwo spraw wojskowych p. Grabski zaproponował genera-łowi Sosnkowskiemu.

Wszystkie te konferencje, jak p. Grabski sam zaznaczył, są wstep-ne. Z konkretnymi zamiarami i pro-pozycjami wystąpił on wobec przywódców sejmowych dopiero popołudniu.

Ci, którzy zostają.

O godz. 12 m. 30 przybył do sejmiku min. robót publ. p. Rybczyński, któremu p. Grabski zapropono-wał pozostanie w gabinecie.

Zarówno p. Rybczyński, jak i p. Nossowicz, w zasadzie zgodzili się na pozostanie na stanowiskach.

Konferencja między pos. Ponia-towskim (Związek stronnictw lu-dowych), a p. W. Grabskim nie do-prowadziła do rezultatu, to jest do przyjęcia przez p. Poniatowskiego teki rolnictwa.

P. Grabski i ci, których wybrał.

Na konferencjach popołudnio-nych desygnowany premier pan Władysław Grabski przedstawił wezwanym reprezentantom klubów już gotową następującą listę gabinetu:

Premier i minister skarbu Wła-dysław Grabski

Sprawy zagraniczne — Konstan-ty Skirmunt

Sprawy wewnętrzne — Moska-lewski, wojewoda lubelski, dotych-czasowy komisarz oszczędnościow-ny

Sprawy wojskowe — general Kazimierz Sosnkowski

Ministerstwo W. R. i O. P. — prof. Miklaszewski, rektor aka-

demji handlowej, albo obecny pod-sekretarz stanu p. Łopuszański.

Ministerstwo sprawiedliwości — Wyganowski, sędzia trybunału ad-ministracyjnego

Ministerstwo przemysłu i han-dlu — Mielczarski, kooperatysta

Ministerstwo rolnictwa — Ra-czyński, obecny podsekretarz sta-nu

Roboty publiczne — Rybczyń-ski, obecny podsekretarz stanu

Ministerstwo pracy i opieki spo-łecznej — Darowski

Ministerstwo kolei — Nossowicz

Ministerstwo reform rolnych — Stefczyk, obecny dyrektor państwo-wego banku rolnego.

Chjeno-piast skwapliwie akceptuje

Powyższa lista gabinetu przez reprezentant klubów związku lu-

dowo-narodowego, chrześcijań-skiej demokracji, narodowo-chrze-

wyłącznie w niewielkiem kółku swych serdecznych, a wpływo-wych towarzyszy pracy, zachęco-ny i podniecony uznaniem ze stro-ny prezydenta Rzplitej dla jego zbożnej pracy zakasze nagle rękawy i z żywiołową energją obca-mu w dotychczasowych poczyna-niach, zabierze się do wprowadze-

nia w czyn reformy rolnej? Trud-no mieć w tym kierunku nadzieje i złudzenia. Gabinet p. Grabskie-go byłby bardzo dobrym tworem w państwie rozwijającym się normalnie, które nie toczy się po półrocznym rozpedzie, z za-wrotną szybkością po równi pochylej i któremu potrzeba ramion

scijańskiego stronnictwa ludowego i Piasta została całkowicie zaakceptowana. Jednym słowem odróżdził się młody gabinet p. Wito-sa i Korfanteo z innemi nazwiskami wprawdzie,

ale oparty na tej samej większości. Przedstawiciele klubów lewic. y, którym tę listę przedstawił p. Wł. Grabski, odrazu mu zwrócili uwa-gę, że to nie jest gabinet pacyfikacji i za-wieszenia broni.

Zastrzeżenia posła Thugutta.

Pierwszy z przedstawicieli opo-zycji rozmawiał z p. Grabskim p. Thugutt.

Oświadczył on, że udział w gabinecie pp. Skirmunta i Moskałewskiego nie pozwala klubowi Z. P. S. L. na oddanie nawet białych kartek przy głosowaniu.

P. Grabski wówczas oświadczył że p. Moskałewskiego może zastąpić wojewoda warszawskim, p. Sołtanem, a co się tyczy p. Skirmunta, to już posłał do niego depesze, a zresztą tak'e jest życzenie p. prezydenta.

Na to p. Thugutt odpowiedział, że odpowiedzialnym za skład gabinetu jest p. Grabski i nie powinien się zastanawiać wleż-niem belwederskim.

P. Thugutt zwrócił także uwagę, że kandydatura pana Stefczyka na ministra reform rolnych nie wyda-je mu się stosowna.

Ale na to p. Władysław Grabski odpowiedział, że zdaniem p. prezydenta p. Stefczyk zasłużył sobie całym swoim ży-ciem na teke ministra.

N.P.R. wyrzeka się p. Darowskiego.

Po tej rozmowie przysłała kolej na p. Waszkiewicza z klubu NPR., który zakwestjonował również kandy-daturę pp. Skirmunta i Moskałew-skiego, a także p. Nossowicza.

Pan Waszkiewicz, prócz tego zauważył, że klub N. P. R. nie uważa p. Darow-skiego za swego przedstawiciela. Mniej więcej tak samo brzmiały opinie innych klubów lewicowych.

Prowokacyjna kandydatura p. Miklaszewskiego.

Przedstawiciel koła żydowskie-go zakwestjonował specjalnie kandy-daturę pana Miklaszewskiego, wskazując na to, że

ten ostatni przeprowadził w aka-demji handlowej numerus clausus.

Po tych wszystkich konferen-cjach, które nie wyczerpały zre-

szta podanego przez nas w „Kur-jerze Wieczornym” programu, przedłużającego się jeszcze na dzisiaj,

p. Grabski pojechał do Belwederu i złożył p. prezydentowi relacje ze swej całodzienniej pracy.

Krótkotrwałe nadzieje pp.: Skirmunta, Moskałewskiego i Miklaszewskiego.

Desygnowany premier musiał mieć przeświadczenie, że projektowany przez niego gabinet znalazłby się zupełnie w tej samej sytuacji, w której był tylko co dy-m'jonowany rząd pana Wito-sa.

Prawdopodobnie pod wpływem tych rozważań, po powrocie p. Wł. Grabskiego z Belwederu, rozeszła się wieść, że

p. Grabski gotów jest w własnej liście poczynić pewne zmiany i sprawy zagraniczne powierzyłby hr.

Maurycemu Zamojskiemu, posłowi w Paryżu, a sprawy wewnętrzne wojewodzie warszawskiemu p. Sołtanowi, a nie p. Moskałewskie-mu. Również i kandydatura prof. Miklaszewskiego na ministra o-świecenia została wycofana i za-stąpiona przez podsekretarza sta-nu p. Łopuszańskiego.

Należy przewidywać, że rozwiązanie sytuacji nastąpi do-pleru w ciągu dnia dzisiejszego i to w godzinach wieczorowych.

tytanów, aby je zdołali zatrzy-mać i z drogi zguby zawrócić.

Właśnie tacy ludzie, jak Piłsud-ski, Sikorski, Thugutt, Grabski mo-gliby wspólnym wysiłkiem pomóc Ojczyźnie. Pp. Mielczarski, Stefczyk, Wyganowski i Ludkiewicz, uczynić tego nie potrafia. Chca-podjąć się zadania, które o całe

niebo przerasta ich siły i zdolno-sci.

Oto dlaczego każdy, kto trzeż-wo patrzy na sytuację, w jakiej się biedny nasz kraj znajduje i na-czyhające niebezpieczeństwa ze smutkiem i niepokojem przyjmuje do wiadomości listę nowego ga-binetu. M. Drogoszewski.

Doświadczenie.

Krótkie, lecz owocne było doświadczenie p. pos. Thugutta. — Chcąc stworzyć rząd, zwrócił się do Chadecji. Ta uwarunkowała swój udział w nim tem, że PPS. odpowiedzialność też przyjmie. Gdy PPS. odpowiedziała twierdząco, postawiła nowe warunki. W rezultacie wydała komunikat wykretny. Całe jej stanowisko było jasne, szukała ona od początku pozorów do odmowy. Jasnym stało od tej chwili, że Chadecji przy żadnych kombinacjach centro-lewicowych nie wolno brać pod uwagę. Chadecja nasza nie jest i nie może być uważana za siłę samodzielną stale i tylko w pewnych, poszczególnych wypadkach może głosować przeciw pracy. I oto rachunek prosty: po jednej stronie izby jest 210 głosów polskiej prawicy. Po drugiej stronie 144 głosy polskiej lewicy. Prawica wykazała niezdolność rządzenia — musi objąć władzę lewa strona sejmu. A gdy polskie stronnictwa naprawie Rzeczypospolitej się sprzeciwiają, musi wejść w przymierze z nieplemienną częścią sejmu i od niej zyskać poparcie dla swego programu.

Rachunek ten i wnioski z niego płynące nie był obcy dla nas. Dla tego to z taką radością powitaliśmy konferencję przedstawicieli klubów lewicy z mniejszościami, dlatego podnieśliśmy fakt rozpoczęcia pracy nad wciągnięciem tych mniejszości do roboty twórczo-państwowej. Snać jednak praca ta nie posunęła się tak daleko, by można było oprzeć na niej gabinet p. Thugutta.

I tu leży nasza tragedia. Tu jest punkt ciężkości przesilenia dzisiejszego. Rząd pada bez wyraźnego orzeczenia ze strony izby, pada po stracie teoretycznej arytmetycznej większości. Lewica, która od tyłu miesięcy wroży temu rządowi klęskę, upadek, rozbitcie — w chwili tego upadku — hamletyzuje. Upadek starego rządu dojrzał — narodziny nowego jeszcze nie.

Miał zastąpienia tego co było przez coś nowego — mamy próby. Boć ziaste próbą było co czynił pos. Thugutt, który dwa razy zmieniał koncepcję. Próba jest zamianowanie premierem p. Grabskiego, który ma bardzo niktę widoki utworzenia rządu, a jeszcze niżejże utrzymanie go. Ile jeszcze prób takich będzie — trudno powiedzieć, ale naprawdę nie podnoszą one ani uroku pa-

stwa nazewnatrz, ani widoków szybkiej, a stanowczej poprawy. A poprawa ta jest rzeczą naprawdę pilną. W wielu wypadkach chodzi już nie o ustawy, ale o samą organizację naszego życia. Za patrzeni w dziedzinę skarbową, poprostu nie zdajemy sobie sprawy, że ten rząd, niekonsekwentny i nieobliczalny, gdy chodziło o sprawy zasadnicze, ten rząd rzucający sprzeczne plany, pomysły obietnice — w jednej dziedzinie umiał być niesłychanie konsekwentnym w doborze ludzi partyjnych, sprzężonych ze sobą czy interesem materialnym, czy przy należnością do jednego stronnictwa.

Masoneria sui generis, posiadająca swoje bojówki, swoje organizacje społeczne, zawodowe, religijne, sięgające mackami swemi we wszystkie zakamki życia, ta masoneria właśnie za pośrednictwem Głabińskiego czy St. Grabskiego, Kiernika, czy Seydy lub Dmowskiego, zajmowała wszystkie stanowiska cywilne, a poprzez znanych publicznie z nazwisk generałów ruszyła na wojsko.

Nie jest bagatelą demoralizacja całej maszyny państwowej, która rozpanoszyła się u nas. Nie jest bagatelą, że urzędnik mianowany przez ministra dostawał nakaz „słuchać przełożonych, ustaw, a przede wszystkim słuchać przełożenia owej (sui generis) masonerii.

Nie chcemy zbyt czarnych horoskopów stawiać, lecz prawdziwie trzeba śmiało zajrzeć w oczy, śmiało trzeba powiedzieć sobie, że na urzędach naszych, sporo jest ludzi, którzy tam siedzą po to, by sabotować zarządzenia innych niż endeokle.

Te względy mówią jasno, że z hamletyzowaniem trzeba raz skończyć, że „kierzeńszczyzny“ uprawiać nie wolno, że po władzę trzeba sięgać i trzeba ją brać, że lewica nie ma prawa ociągać się z przyjęciem obowiązku rządzenia.

Jeżeli w opinii sejmowych ugrupowań czas po temu nie dojrzał — to dojrzał on absolutnie w opinii publicznej, dojrzał w sumieniu najszerzych warstw narodu — dojrzał tak dalece, że gdyby przesilenie obecne oddało władzę w ręce człowieka bez politycznego oblicza — zawodu, jaki społeczeństwo nie będą mogły opłacać żadne, najbardziej kunsztowne argumenty.

A. Uziembło

Wspólny „sukces“ p. Seydy i Dmowskiego. Sprawa Jaworzyny przegrana.

PARYŻ, 18 grudnia. — „Dzień polski“ w radzie ligi narodów był jedną wielką porażką polityki p. Dmowskiego i akcji p. Skirmunta. Okoliczności, w jakich ta porażka nastąpiła, świadczą, że teren nie został pod względem politycznym zupełnie przygotowany ani przez rząd, ani przez delegację polską. Zarówno raporty w sprawie Jaworzyny (Quinones de Leon) jak i raport w sprawie kolonistów nie wieckich nie uwzględniały w najmniejszej mierze stanowiska Polki, co musiałyby się być stać, gdyby użyto odpowiednich środków i argumentów.

W dyskusji, t. j. w przemowach rda Rob. Cella i p. Hanoteaux sławnie się również zupełnie nieprzygotowanie terenu przez czynnik polskie. Nieszczęśliwym był zwrot p. Skirmunta o „moral-

nej stronie spraw jaworzynskiej“ podchwyceny zaraz przez Benesza i użyty do stwierdzenia, że Czechy nie mają w tej sprawie żadnych moralnych wobec Polski zobowiązań. P. Skirmunt wpadł w te pułapki i powiedział, że zobowiązani takich nie było.

— Rozstrzygnięcie Jaworzyny świadczy, że prestige Polski, zdołany przez rządy poprzednie uległ dotkliwemu zmniejszeniu. Otóż te właśnie chwile wyzyskało biuro prasowe przy poselstwie polskiem w Paryżu do rozesłania prasie francuskiej komunikatu, podsuwającego myśl, że opinia polska domaga się utrzymania p. Dmowskiego w ministerjum spraw zagranicznych. Komunikat ten wywołał w kołach politycznych francuskich zdumienie i wesołość

Uznanie S. S. S. R. przez Polskę.

WARSZAWA, 18 grudnia. PAT. Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: W wyniku rokowań pomiędzy rządem polskim i sowieckim w sprawie uznania przez Polskę związku socjalistycznych republik rad w dniu 13 i 14 b. m. nastąpiła wymiana not w tej sprawie pomiędzy oboma rządami. Ustalony tekst noty polskiego ministra spraw zagranicznych, p. Romana Dmowskiego wreczono w dniu 13 b. m. panu posłowi pełnomocnemu Leonidasowi Oboleńskiemu w Warszawie. Nota brzmi: Panie ministrze pełnomocny! Rząd polski potwierdza niniejszym odbiór pisma pana komisarza ludowego spraw zagran. Cziczczina z dnia 23 lipca r. b. o utworzeniu związku socjalistycznych republik rad, poprzedzonego pismami pp. komisarzy ludowych spraw zagr. R. S. F. S. R., ukraińskiej socjalistycznej republiki rad i białoruskiej soc. rep. rad Rząd przyjmuje do wiadomości, że na podstawie deklaracji i umów, przyjętych jako konstytucja związku w dniu 6 lipca r. b. został utworzony związek socjalistycznych republik rad, przy jednoczesnym zachowaniu suwerennych praw republik, wchodzących w skład związku i że związek socjalistycznych republik rad przyjmuje na siebie wykonanie traktatów i umów, zawartych przez te państwa z innymi państwami. Jednocześnie rząd polski wyraża zgodę na utrzymanie z rządem socjalistycznych republik rad normalnych stosunków dyplomatycznych.

Ustalony tekst noty pana komisarza dla spraw zagranicznych Cziczczina wreczony w dniu 14 b. m. p. Kazimierzowi Wyseńskiemu chargé d'affaires Rzplitej w Moskwie brzmi:

Szanowny Panie Charge d'affaires!

Potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z dnia 13 grudnia Nr. D. V. 7730 rządu z związku z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w niej uznanie de iure związku socjalistycznych republik rad, jak również zgodę rządu polskiego na przeniesienie na związek socjalistycznych republik rad stosunków dyplomatycznych, które Polska utrzymywała dotychczas z poszczególnymi republikami rad. Zgodnie z aktem notyfikacyjnym i swem późniejszym oświadczeniem rząd z związku raz jeszcze potwierdza, że bierze na siebie wykonanie podpisanego przez R. S. F. S. R., Ukr. S. R. R. i Białoruską S. R. R. traktatu ryskiego, oraz wszystkich innych układów i konwencji zawartych przez te państwa z Polską.

W celu dalszego spręczywania przyjętych stosunków pomiędzy S. S. S. R. i Polską, rząd z związku udziela rządowi polskiemu niezależnie od mających być zawartymi konwencjami konsularnymi, prawo niezwłocznego otwarcia konsulatu generalnych w Charkowie i Mińsku, przy czym wyraża swa zgodę na to, aby na czele tych konsulatu stały osoby, będące formalnie członkami poselstwa polskiego w Moskwie.

Rząd z związku wyraża gotowość uregulowania w sposób najprzejrzystszy sprawy opłat obywateli polskich w tych częściach związku, na które dotychczas nie rozciągała się moc odpowiednich artykułów traktatu ryskiego i zawarcia w możliwie szybkim czasie szczegółowego układu w tym przedmiocie. Przyjmuje pod uwagę wyrażone przez rząd polski życzenia i z uwagą na specjalne interesy kasy imienia Mianowskiego i warszawskiego towarzystwa dobroczynności, rząd z związku wyraża zgodę na przyjęcie pod rozwagę najbardziej celowej formy uregulowania pretensji tych towarzystw. Jednakże rząd z związku uważa za potrzebne podkreślić przytem, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens dla jakichkolwiek innych pretensji prywatnych do federacji zakaukaskiej.

Zechcecie pan przyjąć Panie charge d'affaires i t. d.

Hołd pamięci zamordowanego prezydenta

Akademje i zebrania ku czci ś. p. prez. Gabriela Narutowicza. (Od warszawskiego koresp. „Gł. Polsk.“).

Szereg uroczystych zebrań, na których ludność stolicy pragnęła z całym należnym pamięci prezydenta Narutowicza, pietyzmem, uczcić pierwszą rocznicę jego tragicznego zgonu — rozpoczęła uroczysta akademja studencka.

Wielka sala muzeum przemysłu i rolnictwa z trudem pomieścić mogła tysiączne zastępy młodzieży akademickiej, z których nikt nie chciał zrezygnować z brania udziału w złożeniu hołdu jednej z najświatlejszych postaci naszych czasów. Na estradzie pod przybranym zielenia i krepa portretem pierwszego prezydenta Polski zasiadli rektorowie szkół akademickich, oraz prezes komitetu obchodowego, Artur Śliwiński. Mówców przemawiało czterech... mówili, lecz spojrzeć należało tylko pobieżnie po twarzach zebranych, by zaważyć, że zebrana brać akademicka nie była ze swych mówców zadowolona. O człowieku i umyśle tej miary, jakim był Gabriel Narutowicz należało mówić inaczej — zupełnie inaczej!! Bez frazeologii, bez zbytecznego patosu — mówić należało tak mniej więcej, jak na akademji w ratuszu mówił dr. Skrzyński i Artur Śliwiński. Ze zrozumieniem jego poczynań, a czcąc i miłując dla tego, który mógłby być najświatlejszym przewodnikiem swego narodu...

WIELKA AKADEMJA W RADZIE MIEJSKIEJ.

W południe rozpoczęła się w sali rady miejskiej, nacechowana nie zwykłą powagą uroczystość — akademja żałobna, zorganizowana przez komitet uczczenia pamięci prezydenta Narutowicza.

Widziny p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który zaszczylił akademic swa obecnością, widać na sali moc głosów znanych dobrze z kula rowie sejm — to posłowie i senatorowie — jednak wyłącznie prawie członkowie partji i ugrupowań lewicowych. Sejm oficjalnie reprezentuje pełniący obowiązki marszałka pos. Jędrzej Moraczewski, obok niego jak z portretu siwa piekna głowa — to senator Bolesław Limanowski.

Bardzo wielu widać b. ministrów, członków dawnych gabinetów, ale oczy wszystkich obecnych, a jest ich wiele, wiele setek, zwracają się ku jednej jasnej plamie — to puste fotele przeznaczona dla „rządu narodowego“ pp Witosa-Korfantego.

Niema nikogo... A wszak nie może tu żadne tłumaczenie, że rząd już złożył p. Prezydentowi prośbę o dymisie i dymisie już otrzymał. Na liście p. Prezydenta wystosowanym do Witosa widnieją wyraźnie: „jednocześnie poruczam panu, oraz wszystkim uczestniczącym pp. ministrom i kierownikom ministerstw, dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu“. A czy reprezentowanie rządu na żałobnej akademji ku czci najwyższego dostojnika państwa nie należy do spraw państwowych?

Odpowiedź jasna! Nie przyszedł posłuchać tego, co się mówi o ś. p. Narutowiczu Kuledy partyni Hallera, Ilskiego i Lotosławskiego — to rozumiałe, ale dlaczego nie przyszedli ministrowie-plastowcy p. Witos, Osiecki, Kiernik — oni wszak też głosowali za wybraniem tragicznie zmarłego... Czem się mogą tłumaczyć?!

Czy nakt lanckoroński dziecie chrzestne Hamerlinga-Hawajske go, obowiązują aż do tak wielkiej przyjaźni i solidarności z rozwojowcami?!

Przewodniczył akademji rektor b. premier Ponikowski

Uroczystość rozpoczęły przejmujące tony marsza Chopina, które wzmogły jeszcze podniosłość nastroju panującego na sali.

Gorycza i głębokim smutkiem nacechowane było przemówienie Artura Śliwińskiego. Mówił kim był dla ludzkości, pracując w Szwajcarii i kim był dla Polski na obczyźnie. I tego to człowieka,

który, wśród bogactw i zaszczytów spływających nań za prace jego naukowa i praktyczna ani na moment jeden nie zapomniał o swej biednej, umęczonej ojczyźnie i rzuciwszy wygodę, sławę, dobrą materjalne — na pierwszy zew wrócił do Polski — śmiano nazywać obcym. — „Zapoznanie roli emigracji dla niepodległości Polski jest nieszcześciem, które od czasu od czasu w rozmaitemi masie stałe się źródłem wielkiej niesprawiedliwości“ — mówił dalej p. Śliwiński. Zmarły prezydent przedstawiał sobie w wolnej, kulturalnej Szwajcarii Polskę, jako zachodnio-europejskie mocarstwo o odpowiednim poziomie umysłowej kultury obywateli. W tym światłym umyśle nie było miejsca na posadzenie swych rodaków o instynkty te, które spowodowały jego śmierć. — „Nie wiedział, być może, jakiego rodzaju, zblakanie instynktów społecznych może powstać od długotamowanej normalnej drogi życia i nie przewidział, że sam będzie ofiarą tego przejściowego zblakania, że je okupił swoja własna krwia.

Jednostka wybitnie szlachetna, nielegniująca w sobie podniosły idealizm — wobec strasznych i za witych zagadnień niezwykle odpowiedzialnej i na wielką miarę mlerzonej sytuacji — dał światu przykład moralnego ołkna, które będzie zawsze wzruszać tych, co umiała odczuć prawdziwa godność i wzniosłość charakteru“

Drugim z kolei mówca był b. minister spraw zagranicznych hr. Aleksander Skrzyński. W niezwykły sposób odmalował on postać prezydenta taka, jaka ją poznał jako podwładny i bliski tego współpracownik. — „I kiedy mi dziś o tem wielkiem wspomnienie mówić przychodził, to czynię to nie bez głębokiego wzruszenia i pewnej nieśmiałości. — Zdaje sobie sprawę, jak trudno jest mówić o rzeczach wielkich, albowiem sama treść wielkości każdej jest bezwzględna prawda, bez względu na prostotę. Nie można się do niej zbliżyć ani frazesem, ani pochwałą, albowiem ona jest ponad nami. Mówić zaś o prawdzie i prostocie, to mówić o ś. p. Narutowiczu, jako człowieku — mówić hr. Skrzyński.

Po nim przemawia jeszcze dziekan prof. Tad. Wovna, jako bliski współpracownik tego w politechnice zurycyskiej.

W grobową ciszę sali padała po przemówieniach natchniona słowa Wyspańskiego z „Kazimierza Wielkiego“, wypowiedziane przebieknie przez Józefa Wegrzyna. Artyste tego przecie niejednokrotnie już podziwialiśmy na scenach teatrów, ale przynajmniejże, że w tak uduchowiony wprost sposób nie deklamował on jeszcze nigdy. Długa chwila po wypowiedzeniu przez artystę ostatniego słowa, sala trwała jakby w odretwieniu, bez ruchu, bez słowa i w tym stanie wysłuchano maiestawnej „Elegji“ Noskowskiego, odegranej przez wspaniały zespół orkiestrowy opery warszawskiej.

Opuszczano salę w nastroju tak przynębiającego smutku za czło wiekiem, który za sprawę ludzi niskich i podłych odszedł od nas na wieki, że naprawdę zrozumielniśmy rząd, że nie czuł się na siłach pokazać się zebranemu na akademji tłumowi...

AKADEMJE ROBOTNICZE.

Robotnicy Warszawy uczcili pamięć zamordowanego prezydenta na akademjach, zorganizowanych przez tow. uniwersytetów robotniczych i zw. prac. gazowni

Na pierwszej z nich przemawiali pos. Czapiński i Szpotafiński, oraz poseł z „Wyzwolenia“ Chomiński. Na drugiej przemawiał również p. Szpotafiński. Obie akademje odbyły się w nastroju nader poważnym i przy bardzo licznych udziałach robotników stolicy.

Wład. Best.

Moda „faszyzmu“ mija w Europie.

Zjednoczenie liberałów angielskich.

Lloyd George i Asquith podali sobie ręce.

LONDYN, 18 grudnia. (Pat) — Dziś, w godzinach popołudniowych stronnictwo liberalne odbyło walne zgromadzenie w murach siedziby liberałów. Asquith nazwał to zebranie wielkim zjednoczeniem obu odłamów partii liberalnej, prowadzącym do trwałego uniezależnienia się i wygłoszył na meetingu mowę polityczną, w której powiedział, że stronnictwo liberalne posiada dziś znaczenie fezycka u wagi. Mówca nie wie nic oficjalnie o planach Labour Party, natomiast powtarza wiadomości, wedle których Labour Party, jako drugie najliczniejsze w Izbie stronnictwo miałyby jakoby ująć wkrótce ster rządu. Asquith utrzymuje te dy, że gdyby Labour Party miała rzeczywiście sprawować rządy, to przy dzisiejszym stanie rzeczy

stronnictwo to nie utrzymałoby się u władzy w odosobnieniu. Co się tyczy obecnego rządu to Asquith jest zdania, że rząd ten może uzyskać zaufanie nowej izby, o ile tekst mowy tronowej zostanie zredagowany w sposób odpowiednio umiarkowany. Mówca zastrzegł się przytem, że jako przedstawiciel stronnictwa liberalnego, nie mógł być w żadnym razie zwolennikiem lub doradcą obecnego rządu. Stronnictwo liberalne według oświadczenia Asquitha nie może być skrzydłem jakiegokolwiek stronnictwa. Po Asquitha za brał głos Lloyd George, który całkowiście poparł wywody przedmówcy, zaznaczając, iż wywody te stanowią linię polityczną, wynikającą z charakteru samego stronnictwa

Uznanie Rosji przez Anglię.

LONDYN, 18 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). „Daily News“ jest zdania, iż w nowej izbie gmin

bedzie większość 90 do 100 głosów za uchwałą uznania rządu sowie-
tów de jure.

Partja zapoznanych wielkości chce, aby wszystkim było dobrze.

Organizacja Pogotowia Patriotów Polskich ogłosiła wczoraj odezwę, w której zawiadamia władze i społeczeństwo o powołaniu do życia stronnictwa P. P. P. Nadezwie podpisani są tacy „znaki mię żelazne“:
Jan Pekosławski, architekt, Adam Galiński, generał. (w stanie spoczynku), Józef Leśniewski, przemysłowiec, Władysław Bu-

dzwiński, radca prawny, Olgierd Michałowski, b. kapitan sztabu generalnego (w dymisji).
Program P. P. P. jest krótki: zapowiada on energiczną walkę ze złem, toczącemu organizm naszej ojczyzny, polepszenie warunków bytu wszystkich ludzi i polaczenie wszystkich na gruncie narodowym.

O kary za obstrukcję.

WARSZAWA, 18 grudnia. PAT Komisja regulaminowa rozpatrywała odwołania posłów Putka, Nowickiego, Ballin-Bagińskiego, Wojewódzkiego, Rudzińskiego, Wasiełki, Duro, Chomińskiego, Cwikhowskiego, Figuralnikiewicza przeciw karze dyscyplinarnej, zastosowanej do nich na posiedzeniu sejmu w dniu 12 grudnia przez urzędującego wicemarszałka posła Seyde (wykluczenie z jednego posiedzenia. Referował poseł Liberman, który postawił wniosek zgo-

dnie z paragrafem 67 regulaminu, aby uchwalić zwrócić się do marszałka z prośbą o zniesienie odwołanych kar. W dyskusji przedstawił ciele prawicy i Piasta wypowiedzi się przeciw temu wnioskowi, zaś poseł Churackiewicz (Kl. Ukr.) zgłosił wniosek dodatkowy na wyznanie odrzucenia wniosku posła Libermana, dotyczący zmniejszenia kary dyscyplinarnej o jeden stopień. Głosami prawicy i Piasta oba wnioski upadły.

Wyrok na senatora Hamerlinga.

Wyrok sadu marszałkowskiego senatu w sprawie sen. Hamerlinga już zapadł i będzie ogłoszony w piątek 21-go b. m. o godz. 5 popoł.

W kołach wtajemniczonych, za pewniają, że wyrok ten jest potępiający.

Więści z Gdańska.

LIKWIDACJE.

GDĄSK, 18 grudnia. (A. W.).— Mimo zamknięcia wielu przedsiębiorstw z powodu trudności gospodarczych, jakie się wyłoniły po wprowadzeniu guldena w Gdańsku, według informacji, zebranych przez A. W., nastąpić ma znów dalsza seria likwidacji. Wiele przedsiębiorstw opracowało już plan redukcji, bądź likwidacji z rozpoczęciem Nowego Roku.

razw. Przewidywane jest dalsze ograniczenie obsługi i roznoszenie poczty raz dziennie. Dodac należy że od pewnego czasu przestano roznosić korespondencję w niedziele.

KONFERENCJA KOMUNISTYCZNA W SOPOTACH.

GDĄSK, 18 grudnia. (A. W.).— W tych dniach odbędzie się w Sopotach konferencja przedstawicieli Rosji sowieckiej z komunistami gdańskimi, oraz delegacją partii komunistycznej niemieckiej. Jako miejsce konferencji obrano Gdańsk z tego powodu, że w Niemczech wprowadzono zakaz tego rodzaju konferencji. Przedstawiciele Rosji sowieckiej przybędą do Gdańska drogą morską. Narady dotyczyć będą stosunków w Niemczech i wzajemnych stosunków gospodarczych rosyjsko-niemieckich.

GDĄSK, 18 grudnia. (A. W.).— W tych dniach odbędzie się w Sopotach konferencja przedstawicieli Rosji sowieckiej z komunistami gdańskimi, oraz delegacją partii komunistycznej niemieckiej. Jako miejsce konferencji obrano Gdańsk z tego powodu, że w Niemczech wprowadzono zakaz tego rodzaju konferencji. Przedstawiciele Rosji sowieckiej przybędą do Gdańska drogą morską. Narady dotyczyć będą stosunków w Niemczech i wzajemnych stosunków gospodarczych rosyjsko-niemieckich.

ECHO WYBORÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 18 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). „Manchester Guardian“ dowiaduje się, iż w związku z wynikiem wyborów Rzesza niemiecka ma zamiar odwołać z Londynu obecnego posła Sthamera i mianować na jego miejsce bar. Maltzaha.

POŻYCZKA TURECKA W ANGLII.

LONDYN, 18 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). „Daily Telegraph“ donosi o przewleczym z Angora Arif paszy i Nuzi Beva. Przyjazd ten pozostaje w związku ze staraniami rządu angielskiego w kierunku otrzymania pożyczki na rynku angielskim.

Taniem źródłem zakupu podarunków Gwiazdkowych. Jest firma Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filia № 160, tam sprzedaje się tanio Spodnie kamgarne, garnitury i palta zimowe, dziecinne damniture. **Robocizna drożej!**

Ruch republikański w Grecji.

Konstanty skazany na banicję.

ATENY, 18 grudnia. (Pat) Rząd zawiadomił króla o tem, iż ma on opuścić kraj aż do czasu kiedy za padnie decyzja parlamentu w sprawie ustroju państwowego. Król ma powziąć decyzję w ciągu dnia dzisiejszego.

ATENY, 18 grudnia. (Pat) — Uchwala rady ministrów w sprawie wyjazdu króla poza granice kraju powzięta w dniu wczorajszym brzmi:

„Zważywszy, że w najbliższym czasie zbierze się konstytuanta dla omówienia formy ustroju państwowego, najbardziej odpowiedniego dla kraju, wobec tego przywódca rewolucji oraz rząd uważają, że dla zapewnienia spokoju w czasie obrad konstytuancy, jest konieczne poinformowanie króla, iż do czasu ustalenia definitywnej formy rządu, król powinien pozostać poza granicami kraju“
Opinię powyższą przywódcy rewolucji pułk. Plastirasa oraz rządu natychmiast zakomunikowano królowi, który jutro zawiadomił ma radę ministrów o swej decyzji

ATENY, 18 grudnia. (Pat) Pisma zamieszczają obszernie sprawozdania z meetingu republikańskiego odbytego wczoraj, na którym uchwalono rezolucję, oświadczającą iż naród helleński i ludność Aten oraz Pireusu, pragnąc ostatecznego uspokojenia kraju i położenia kresu pewnym rozterkom, pragną aby król opuścił niezwłocznie Grecję, a to dlatego, aby zgromadzenie ustawodawcze mogło w spokoju i bez wpływów machinacji dworu zadecydować o zmianie ustroju państwa. Jednocześnie pisma zamieszczają rezolucję, złożoną przez oficerów wojsk lądowych i morskich, obecnych w Atenach, a także korpusu oficerskiego Salonik i innych miast w Grecji. Rezolucja ta po wyłączeniu nieszczęść, jakie spadły na Grecję z powodu działalności obecnej dynastii, a mianowicie: przeszkodzenie wstąpieniu w odpowiednim czasie Grecji na teren wojny światowej, porwałcenie sojuszu z Serbią, klęsk w wojnie Mnlejszej, wykonanie przeпадci pomiędzy poszczególnymi odłamami narodu helleńskiego — ogłasza detronizację dynastii

MNOŻNIK NA STYCZEŃ.

Rada ministrów ustaliła mnożnik do poborów urzędniczych na 1 stycznia 1924 w wysokości 165.109.

W PORTUGALII MAJA LEPSZYCH GRABSKICH.

LIZBONA, 18 grudnia. (Pat) — Gabinet został ukonstytuowany — Prezydium objął Alvaro Castro.

POŻYCZKA SIĘ NIE UDA.

LONDYN, 18 grudnia. (Pat) — „Westminster Gazette“ pisze, że wobec tego, iż traktat wersalski zastrzegł komisji odszkodowań pierwszeństwo do dochodów niemieckich zabieg niemieckie o pożyczkę amerykańską muszą spać znać na niczem.

CENZURA PREWENCYJNA.

LUDWIGSHAVEN, 18 grudnia. (Pat) W Ludwigshaven i Kaiserslauten separatysty zaprowadzili cenzurę przewencyjną prasy.

SZUKAJĄ FORMUŁY.

DREZNO, 18 grudnia. (Pat) — Komuniści i socjaliści nie znaleźli dotychczas wspólnej formuły w sprawie utworzenia nowego rządu

CORAZ TO YOUNG.

WASZYNGTON, 18 grudnia. — (Pat) Członkowie komitetu rzeczoznawców dla zbadania finansów niemieckich są następujący: gen. Dawis i sekretarz stanu Young.

NOTOMANIA CZICZERINA NIE USTAJE.

LONDYN, 18 grudnia. (Pat) — Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Hughes, wreczył prezydentowi Coolidge notę Cziczeryna, w której sowiecki komisarz spraw zagranicznych wyraża gorące pragnienie wznowienia między obu krajami trwałych przyjacielskich stosunków, opartych na zasadzie wzajemnej nieterwencji w sprawy wewnętrzne.

Niemcy są dalekie od optymizmu

BERLIN, 18 grudnia. (Pat) — Dzienniki dzisiejsze przepełnione są sceptycznymi uwagami na temat wymiany not pomiędzy Berlinem a Paryżem i Brukselą. Organ Stresemanna „Die Zeit“ pisze, że rząd francuski spodziewa się widocznie, iż rząd Rzeszy udzieli układowi zawartym pomiędzy M. I. C. M. a przemysłowcami niemieckimi na terenie okupowanym gwarancji finansowej. Nadzieje te jednak są płonne, ponieważ rząd Rzeszy nie może w żaden sposób sankcjonować okupacji. Artykuł przestrzega dalej przed zbytnim opty-

mizmem i uważa, iż jest bezpodstawne interpretowanie odpowiedzi francuskiej jako ustępstwa ze strony Poincaré'go.
„Vorwaerts“ pisze:
We Francji nie zdają sobie sprawy z tego, że pokój nie może być przywrócony, dopóki obce wojska przebywają na terytorjum niemieckiem.
Obecnie najpilniejszą sprawą jest przywrócenie ładu i porządku na terenie okupowanym, atoli dobre stosunki sąsiedzkie mogą istnieć tylko tam, gdzie istnieją ustalone granice.

Tekst noty belgijskiej.

BRUKSELLA, 18 grudnia. (Pat) Nota rządu belgijskiego doręczona wczoraj przedstawicielowi niemieckiemu, jest pod względem treści zgodna z notą francuską.

się odszkodowań oznacza poważny krok na drodze do ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań.

BERLIN, 18 grudnia. (PAT) — W nocie, wreczonej niemieckiemu charge d'affaires w Brukseli oświadcza rząd belgijski, iż jest gotów omówić w drodze dyplomatycznej z rządem berlińskim wszystkie kwestie, które rząd ten poruży. Rząd Rzeszy wmiem jednak dać konkretniejsze wyjaśnienia od tych, jakie są zawarte w ostatniej niemieckiej nocie. Rząd belgijski jest zdania, że ustanowienie komitetu rzeczoznawców przez komi-

Dalej zaznacza nota, że uprawnienia władz okupacyjnych w zagłębiu Ruhry i Nadrenii muszą być utrzymane, natomiast rząd belgijski gotów jest zbadać propozycje niemieckie, dotyczące rozwoju życia gospodarczego, na terenie okupowanym. — Wreszcie zaznacza rząd belgijski, że oporne stanowisko rządu Rzeszy w sprawie międzysojuszniczej komisji wojskowej, musiałoby też zachwiać zaufanie do rządu Rzeszy, które jest niezbędne dla osiągnięcia postępu w rokowańach.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“.

Centralny Związek Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego (Piotrkowska 10)

wzywa członków swoich do niezwłocznego nabycia świadectw przemysłowych na rok 1924 gdyż od 1 stycznia kwota za świadectwa te ulegnie waloryzacji.

Kancelarja związku przyjmuje wpłaty na świadectwa przemysłowe w godzinach biurowych od godz. 9—1 i od 4—7 wiecz. tylko do dnia 26 b. m.

Wyprowadź porcelany Piotrkowska Nr. 83.

Z Polski do Jawy Działalność międzynarodowego biura pracy. CO SIĘ DZIEJE W POLSCE?

i z powrotem.

Nie dziwię się p. marszałkowi Ratałowowi, że po swej rezygnacji — jak to świadczył dziennikarzom — wziął do podpisu „Jawę” Siedleckiego.

Wspaniałe dzieło prof. Michała Siedleckiego daje istotne wytchnienie i dostarcza wrażeń najpiękniejszych. Mógł więc p. marszałek tej nocy wyjątkowej przenieść się duchem — do cudownej ziemi jawańskiej, kraju bananów, palm kokosowych i lasów dziewiczych. Mógł zastanowić się nad cudami natury, jak ten, na przykład, że białe storczyki od czasu do czasu na całym ogromnym obszarze Jawy naraz i równocześnie, o tej samej godzinie w pełni zakwitają. Nie watpie, że zastanowiło p. marszałka i to również zjawisko, tak dziwne iż na Jawie trafla się bardzo niewiele wypadków ukasania przez węże jadowite, co tembardziej jest zadziwające, że w niezbyt dalekich Indiach angielskich corocznie dziesiątki tysięcy ludzi giną od tych strasznych zwierząt. Dobrze, łagodne są węże jawańskie chociaż jadowite.

Czytając tę nocy wyjątkową o świętym Burub-dur, zobaczył p. marszałek, że na każdym zamku tej galerii, na korytarzach kruzganków, na łach bokach i ścianach są nieprzebrane framugi w których siedzą zawsze posażnicy Buddy. To naucający z ręką ku górze wzniesioną, to znów wyrażający się światła z rękami opuszczonymi, to znów zanurzony w cichej kontemplacji, siedzą Budda i patrzy się z przedwiecznym łagodnym uśmiechem. — Gdziekolwiek zwrócić oczy, tam spotkać się można z jego cichą i dobrą postacią.

A kiedyż tak wyjątkowej nocy przeniósł się p. marszałek do jawańskiej dżungli, coż tam ujrzał? Ujrzał walkę waleczną z wężem drapieżnym, walkę niestanną i zabójczą. Przyszła „w dżungli” ten zwycięża, kto umie spozstrzegać, a nie da się podpaść, kto umie podłuszczać, a nie zdradzi się najmniejszym szelstem, kto zdoła zwyszczyć wroga, a uchroni się przed jego wężem.

Nadto niektóre zwierzęta, jak skorpioń jawański, smok latający lub Varanus Salvator ten mają ciekawy zwyczaj, że w walce z wrogiem, przybierając pozycję zaczepną — odporna, pragną go przerazić i stać się nieraz podobne do innych, straszniejszych i mocniejszych zwierząt, zaś prawie zawsze tak układają swe ciało, by wydać się znacznie większym, niż są w istocie. Chciał rzucić hypnozę na wroga. Pisz o tem prof. Michał Siedlecki: „W tej ciągłej walce, jaka wśród

Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy odbyła pod przewodnictwem pana A. Fontaine, delegata rządu francuskiego, 20-tą sesję, na której zajęła się przede wszystkim sprawą ratyfikacji konwencji uchwalonych na dotychczasowych sesjach między narodowej konferencji pracy, jak również ustaleniem porządku obrad 7-ej sesji międzynarodowej konferencji pracy w r. 1925 (Porządek obrad najbliższej sesji w r. 1924 został już poprzednio przez radę administracyjną ustalony i ogłoszony).

W sprawie ratyfikacji międzynarodowych konwencji pracy rada administracyjna stwierdziła no nownie, iż postępek w tej sprawie jest wolny, lecz stały, przyczem zwrócono uwagę również na fakt, że niektóre państwa, które dotąd nie ratyfikowały z różnych względów międzynarodowych konwencji pracy, wprowadziły jednak krajowe — całkowicie odpowiadające przepisom poszczególnych konwencji — ustawy.

Sprawa ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy stała na martwym punkcie od chwili, kiedy rząd angielski oświadczył, iż bez pewnych zmian konwencji tej Anglia ratyfikować nie może. Stanowisko Anglii nie pozostało bez wpływu na ratyfikację państw innych. Obecnie rada administracyjna zastanawiała się nad tem, czy należy wszętać procedurę odpowiednią dla zmodyfikowania konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy, aby umożli-

wić formalne przystąpienie do tej umowy tym państwom, które oświadczyły chęć ratyfikowania tej konwencji z pewnymi zmianami. Jednakże rada administracyjna po wszechstronnym zbadaniu postanowiła żadnych kroków w tej sprawie nie wyczuwać, w szczególności dlatego, aby nie wzbudzać przypuszczeń, iż ustanowiona przez traktat pokojowy zasada 8-godzinnego dnia pracy, która następnie bliżej została określona przez konwencję waszyngtońską, mogła ulec naruszeniu.

W związku z powyższą dyskusją podniesiona została przez delegata robotników francuskich p. Jouhaux, kwestja nie przestrzegania przez niektóre państwa zagwarantowanej przez traktat pokojowy zasady wolności związków zawodowych. Wniosek p. Jouhaux, aby międzynarodowe biuro pracy przeprowadziło ankiety w tej sprawie został przyjęty w zmienionej formie, a mianowicie wezwano dyrektora M. B. P. do przeprowadzenia rzeczowego studjum w tym przedmiocie.

Jako przedmiot obrad VII sesji międzynarodowej konferencji pracy w roku 1925 przyjęto sprawę ubezpieczeń społecznych ze szcze gólnym uwzględnieniem ubezpieczeń w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Ponadto rada administracyjna postanowiła, aby M. B. P. wzięło udział w międzynarodowej konferencji emigracji, zwołanej do Rzymu na wiosnę roku przyszłego na zaproszenie rządu włoskiego.

Wreszcie unormowane zostały stosunki M. B. P. z kilkoma instytucjami naukowymi, pracującymi równoległe z M. B. P., w szczególności zaś na zaproszenie instytutu Solway'a w Brukseli wyznaczono p. Fontaine do zarządu tegoż instytutu. Dyrektorem instytutu Solway'a mianowany został świeżo prof. Mahalm, delegat rządu belgijskiego M. B. P.

Rząd polski reprezentował pan Franciszek Sokal, delegat rządu do rady administracyjnej M. B. P.

WARSZAWA.

„Wyławianie” złotych.

Dyrekcja P. K. O. wykryła świeżo pomyslowe oszustwo, dzięki któremu ktoś, dotychczas nieznanym, pobal z kas P. K. O. sumy podobno bardzo poważne.

Pomysłowy oszust lokował wleci drobne kwoty na złotowe książeczki oszczędnościowe i, uzyskawszy w ten sposób całą kolekcję książeczek na rozmaite nazwiska zmyślone, fałszował na nich zrezerwowane wpisy, poczem pobierał z kas prowincjonalnych zwrot nieistniejących wkładów.

Wpisy fałszowane były sporządzone z taką precyzją, że nigdzie na prowincji nie budziły podejrzeń.

Centrala P. K. O. zwróciła się w tej sprawie do władz śledczych na prowincji.

Plotka o „milionówce”.

Od dłuższego czasu rozpowszechniano wiadomości o rzekomo mającym nastąpić podwyższeniu nominalnej wartości 4 i pół proc. pożyczki premijowej (milionówki) i podniesieniu wygranej.

Na tem tle szerzyła się spekulacja, która doprowadziła do wstrząsania kursu „milionówki” na giełdzie z kilku tysięcy na z górą trzysta. Wobec tego zasięgnięciem informacji w departamencie kredytowym ministerjum skarbu — gdzie oświadczone nam, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw i uważać je należy za zwykły manewr spekulacyjny, obliczony na wyzyskiwanie łatwowiernych.

Ograbienie komendanta policji.

Wczoraj, około godz. 6 wiecz. do mieszkania nadkomisarza Mitekiewicza, komendanta policji na powiąt warszawski, wtargnęło 2 złoczyńców. Mieszkanie nadk. Mitekiewicza miotał się na partezie w ojcym domu nr. 21 przy ul. Mokotowskiej.

Złoczyńcy otworzyli drzwi wytrychem, prawdopodobnie przekonaniu, że niema nikogo z domowników. W mieszkaniu znajdowała się jednak p. Mitekiewicza, która ujrawszy obcych lu-

dzi narobiła alarmu. Wówczas złoczyńcy — według twierdzenia p. M. usiłowała ją obezwładnić, widząc jednak że na krzyk p. M. w domu zaczął się ruch, porwali kilka sztuk garderoby i rzucili się do ucieczki.

Na krzyk p. M. kilku przechodniów pozołilo za uciekającymi i jednego z nich zatrzymano. Schwytanego odprowadzono do 9 komisarzatu, a następnie do urzędu śledczego, gdzie podał się za J. Jabłońskiego, niedawno przybyłego z Kijowa. Nazwiska współnika podać nie chce i twierdzi tylko, że nie była to „zwykła kradzież” ani nadad bandycji.

KRAKÓW.

Wzrost drożyzny.

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 17 grudnia 1923 r. ustaliła, że w pierwszej połowie grudnia w porównaniu z drugą połową listopada b. r., koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zwiększył się o 80.86 proc.

RADOM.

Wzrost drożyzny.

Wzrost kosztów drożyzny za pierwszą połowę grudnia w Radomiu wynosi 59.34 proc.

KATOWICE.

Zamordowanie córki dyrektora banku.

Nasz korespondent z Katowic telefonuje: Przed paru tygodniami zaginęła córka dyrektora tutejszego oddziału Banku Niemieckiego, p. Lycka. Losy jej pozostały niezbrane, czyniono nairozmialsze przypuszczenia, stawiano także hipotezę wyjazdu. Przed paru jednak dniami znaleziono w lesie w pobliżu Katowic zwłokę zaginionej, zamordowanej prawdopodobnie przez bandytów. Rozpoczęte dochodzenia naprowadziły na ślad morderców, członków znanej szajki bandyckiej, których jednak schwytać dotąd nie zdołano.

Nieznana sztuka Czechowa.

Gdy rząd sowiecki upaństwowił wszystkie banki, znaleziono w safe'ie rodziny Czechowych całą plikę manuskryptów, która się została po śmierci znakomitego pisarza.

Papiery te przekazano komisji do spraw literackich a obecnie są one własnością archiwum państwowego.

W manuskryptach tych znalazło no prócz listów i historii medycyny w Rosji, także sztukę dramatyczną nie opatrzoną żadnym tytułem.

Sztuka ta zapełnia kalet o 260 stronicach. Tekst został przez autora trzy razy przerabiany i skracany. Po porównaniu tego manuskryptu z innymi pozostałymi po wielkim pisarzu, można wnioskować, że pochodzi on z roku 1880, t. j. z czasów, gdy Czechow nie pisywał jeszcze dramatów.

Jest to zapewne ta sama sztuka, którą Czechow napisał za młodu, i o której wspomina brat jego i biograf.

Gdy Czechow był jeszcze studentem (opowiada brat) napisał dramat, który przesłał znakomitej artystce Jermolowej do przelżenia.

Znaleziony obecnie manuskrypt odpowiada w zupełności wszystkim dawniejszym opisom. Jest on napisany tym samym charakterem pisma, jak wszystkie ówczesne utwory. Wiadomo było (z opowiadania brata) że w owej zaginionej sztuce występuje koniokrada, którego później łinczują chłopci, którzyś z bohaterów zabijają swego uwodziciela, a inna znów usiłuje się rzucić pod pocisk.

Te same osoby występują wia-

nie w owej znalezionej obecnie sztuce.

Jak i w innych późniejszych dramatach Czechowa, występuje tu „niepotrzebny” człowiek Platonow, który jest przedstawicielem ginącej i zdemoralizowanej rasy dawnych „dworian” — szlachty rosyjskiej.

Platonow, bohater, jest typem rosyjskiego „lisziawo czelowieka”. Zna on dokładnie zgniłiznę moralną swego otoczenia, zna swa własną niemoc, wie, że jest bezwolną ofiarą losu, niezdolną do czynu, ani do pracy ani nawet do poświęcenia. Jest to typowy Hamlet rosyjski z końca zeszłego stulecia. Ten sam brak woli i ta sama beczyna filozofia. Był to produkt środowiska ówczesnego i produkt ten jak się zdaje zupełnie wyginał. Przynajmniej należy przypuszczać, że w obecnych czasach, gdy czyn wola na każdego ohywatela, niema już miejsca dla Platonowych „Asirowych” i temu podobnych „nieudaczników”.

Podajemy tu jedną z najznamięniejszych scen tej sztuki. Jest to scena, gdy lekkomyślna wdowa, generałowa Wojnicewa, uwodził żonatego Platonowa, który prócz tego jest kochankiem swej dawnej narzeczonej, a obecnie żony innego.

A. CZECHOW.

SCENY Z NIEZNANEGO DRAMATU.

Drugi akt.

Druga scena.

Scena przedstawia polaną leśną w letnią upalną noc. — Platonow i Anna Wojnicewa w amazonce i z szpicrutą w ręku.

Plat.: — Generała!
Anna: — Koniecznie pragnę go zobaczyć! (Spostrzega Platon-

wa). Pan tu? To doskonale. Wiedziałam, że pan jeszcze nie śpi. Czy można teraz spać? Dla snu Pan Bóg stworzył zimę! Dzień dobry! Proszę o reke!

Platonow podaje reke.

Anna: — Pan nie pijany?

Plat.: — A diabli wiedza czy jestem pijany czy nie. A co pan tu robi, pani lunatycko?!

Anna siada obok niego: — Tak kochany Michał Wasiljewicz!

(układa się na mochu). Ile to szczęścia i miłości... (śmieje się).

Czego pan tak otwiera oczy ze zdziwienia? Niech się pan nie obawia!

Plat.: — Zupełnie się nie obawiam. Widzę tylko, że pani ma zamiar czynić głupstwa.

Anna: — Człowiek się starzeje... (śmieje się).

Plat.: — Starsym kobietom wybacza się takie rzeczy. Ale pani... Pani jest młoda jak ta letnia noc, pani ma jeszcze całe życie przed sobą...

Anna: — To też teraz właśnie chcę użyć życia. Nie czekać! Dziś jestem młoda! Czuje, jak krew moja burzy się, czuje w sobie siłę mocarza! Chłodno tu. — Pauza.

Plat.: (wskakuje) — Nie chce, rozumieć, nie chce odgadywać... Niczego nie chce. Niech pani idzie stąd! Niech pani idzie! Proszę o to! Niech się pani tak na mnie nie patrzy. Niech pani pomyśli!...

Anna: — Już o wszystkim pomyślałam!

Plat.: — Kobięto! Niech pani pomyśli po co pani przyszła?...

Anna: — Nie przyszłam, przyjechałam! (śmieje się).

Plat.: — Z taka duszą... z taka urodą i rozumem pani przychodzi do mnie... To nie do wierzenia! Pani pragnie mnie zdobyć! Ależ ja jestem słaby... (śmieje się).

Anna: — Najpierw duma, a potem uniżenie. Przecież musimy to skończyć. Przecież pan musi przyznać... (śmieje się).

Plat.: — Ja nie zaczynałem... (śmieje się).

Anna: — Nie wstydzisz się!? Kłamać? Podczas takiej nocy kłamać?! Będziesz kłamał w lesie, gdy niebo będzie oliwiane! Ale dźś!?! Wiesz przecież, że jestem jedyną kobietą, która cie kocha. (Zarzuca mu ręce na szyję). Bierz moją miłość a resztę pozostaw innym. Tylko miłość wiesz, ukochany!

Plat.: — Gdybym mógł dać ci trochę szczęścia! (obejmuje ją).

Anna: — Ale ja nie przyniosła nikomu szczęścia. Uczynię z tobą to samo, co z innymi, które rzuciły mi się na szyję. Wszystkie one były nieszczęśliwe!

Anna: — Jesteś bardzo wysokiego zdania o sobie, Michał! Czy naprawdę jesteś takim okrutnym do Juanem? Ogromnie ci do twarzy z tem światłem księżyca!

Plat.: — Ostrzegam cię! Ze mną wszystko się nieszczęśliwie kończy!

Anna: (śladą): — Siadał panie filozofie!

Plat.: — Gdybym był uczciwym człowiekiem, odszedłbym od ciebie. O, dlaczego nie moge odejść!...

Anna: — Przegnał te złe duchy, Michał! Nie rozpaczaj! Na cóż te lzy! Jeżeli nie zgadzasz się — to pójdę! Czy chcesz? I wszystko pozostanie po dawnemu. Czeczóg ty jeszcze żadasz? Przyszedłam do ciebie... Zastanów się, bądź energiczniejszy! Przecież to zaczyna być śmieszne!...

Plat.: — Idź do innego najdroższa! Idź do tego, który jest ciebie godny!

Anna: — Co za głupstwa! Przecież rzecz jest zupełnie prosta. — Przychodzi do ciebie kobieta, która cie kocha, jesteśmy sami, noga sprzyja, cóż może być prostszego? Cóż to za filozofia?

Plat.: — A jeżeli pragniesz tr-

ko spędzić przyjemną chwilę a później będziesz się nademną nagrywała? Nie jestem stworzony dla takiej roli! Kochać ciebie i po wazać, a jednocześnie przeżywać takie pospolite życie, takie płytkie filozofowanie... Nie!

Anna: — Jeżeli mnie poważasz i kochasz, to dlaczego opowiadasz mi te wszystkie brzydkie rzeczy? Cóż tu mogą być za żale? Kocham cie! Mówiłam ci to już nie raz i ty sam wiesz o tem! Potrzeba mi spokoju Platonów, tylko spokoju. Pragnę zapomnieć się na chwilę, wiesz, jak życie jest dla mnie srogie! Chce żyć!

Plat.: — Spokoju właśnie nie mógłbym ci dać!!

Anna: — Nie filozofuj tyle! — Żyj! Wszystkie życie, wszystko się porusza, dlategoż my nie mamy żyć? Będziemy filozofowali jutro! Żyjmy nareszcie, życiem rze czwistwem!

Plat.: — Słuchaj... po raz ostatni ci mówię... jako uczywy człowiek: odejdz!

Anna: — Naprawdę!? (śmieje się). Co za żarty! Właśnie, że nie odejdziesz! Nie opuszczę cie! Jeżeli mnie nawet zgubisz, nie odejdziesz! I ciebie nie opuszczę, mój jestes, mój!

Plat.: — Jeszcze raz jako uczywy człowiek... (śmieje się).

Anna: — Trudno, zlanalam cie! Ogłaszam swe zwycięstwo!

Plat.: — Lekkomysłna istoto! Zapłaczesz ty nieraz! Nie będę twim mężem! Zobaczmy, kto kim się będzie bawił! Pamiętaj, że będziesz płakała! Chodźmy więc!

Anna (śmieje się): — Allons! Ale zdaje się, że ktoś nadchodzi, schowajmy się za drzewo!

(Tłomaczyła Et.)

(Dalszy ciąg tych scen zamieścimy w miarę, jak zostaną opublikowane).

AFORYZMY.

Niema sprawiedliwego zwycięstwa, ale sprawiedliwa jest każda przegrana.

Trzeba sobie tylko przypomnieć, co to jest szczęście, bo się leno zapomniało, jeżeli się jest nieszczęśliwym.

Oto jedyna i wieczna rewolucja: walka o nowe poznanie.

Światło codziennej świadomości przenika tylko powierzchownie morza duszy, głębiej wnika tylko pojedyncze iaskrawe promienie talentu, zaś w samych oczach serca dominuje leno krwawa purpura Instynktów.

Kapitał duchowy trzeba odliczać lichwą bólów.

Aby trafić w bramkę „szczęścia“, trzeba na futbolowej rutynie w używaniu obcasów i w kopaniu.

Kto za długo siedzi za zielonym stołkiem, pozostaje na końcu na zielonej trawce.

Każda separotka ma swój pośląg do wykolejenia.

Charakterystyczny moralista wstydzi się przedewszystkiem nagłej... prawdy.

Bibula bankowa najlepiej wysuszy płomy na honorze.

Genjalne myśli rodzą się bez akuszerki...

Każda „próbność“ pochodzi od... głowy.

Można się śmiertelnie obrazić a równocześnie nieśmiertelnie zblamować.

Wzburzone bałwany serca trzeba olejem rozumu uśmierzyć.

Milczenie przemawia najgłośniej do przekonania.

Można być dziedzielnie obarczonym też... talentami.

Nowoczesny Twardowski zapisałby swa dusze szatanowi nie krwią, lecz ozemidlem zecerskiem.

Każda radość jest zaliczka na późniejszy smutek, lub likwidacja oszczędności z poprzednich bólów i nadozwrot; każdy ból jest egzekucja pożyczki: rozkoszy dawniejszej lub ciekawym podatkiem za przyszłe rozkosze.

Na śmleńsku politycznym użytkownik jest stare kości, szmaty a nawet ostatnie wyrutki społeczeństwa i zamienia na całkiem praktyczne rzeczy.

H. Gr.

Gabinet symboliczny

Dotychczas mieliśmy gabinety parlamentarne, pozaparlamentarne i fachowe, wykombinowano więc zupełnie nową koncepcję — gabinetu symbolicznego.

Oto lak spis ten się przedstawia: Jedynek (grupa pos. Bryła) premier, Sprawy wewnętrzne — Miódla (Białorusin).

Wojsko — Dobija (Zw. L. N.)

Sprawiedliwość — Przewrocki (Piast).

Aprowinacja — Pączek (P. P. S.)

Przemysł i handel — Targowski (gr. Bryła).

Oświata — Duro (Wyzwolenie).

Skarb — Pieniązek (Piast).

Roboty publ. — Niedbalski (Piast).

Sprawy zagraniczne — Deutscher (Kółko żydowskie).

Rolnictwo — Cieluch (Piast).

Reforma rol. — Socha (Piast).

Praca — Chetnik (Zw. L. N.)

Opiekta społeczna — Sobek (Piast).

Koleje — Piechota (Piast).

Komisarz oszczędnościowy Hulak (Piast).

Monopol tytoniowy — Tabaczyński (Z. L. N.)

Stadniny państwowe — Walaszek (grupa Dubanowicza).

Teatr Miejski

Dzisiaj wieczorem „Nauczycielka“

Akademia T. U. R. w Łodzi

(w) Staraniem Towarzystwa uniwersytetu robotniczego w sali Towarzystwa miłośników muzyki odbyła się uroczysta akademja ku czci pierwszego prezyd. Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. Wysoce podniosły nastrój i powagę jaka panowała na szczelnie wypełnionej publicznością sali, spotęgowało odegranie marsza żałobnego Chopina, którym rozpoczęto akademję.

Następnie zabrał głos senator Posner. Prezydent znał osobiście ś. p. G. Narutowicza. Jeszcze za czasów emigracji poznali się w Paryżu i odrazu zadziwili się wzajemnie, trwającej aż do chwili tragicznego zgonu Gabriela Narutowicza. Dziwny to był człowiek — mówił sen. Posner. — Powszechnie znany i ceniony zagranicą, materialnie niezależny, nie czuł się jednak szczęśliwym. G. Narutowicz tęsknił za krajem ojczystym. Tęsknił tak silnie, że w roku 1920 powrócił ze Szwajcarii do Polski, ażeby dla dobra rodaków poświęcić się pracy. Rzeczypospolitej oddał swą głęboką wiedzę, kulturę i do-

świadczenie. I chociaż Polska nie słała mu drogi różami, ś. p. Narutowicz nie zniechęcał się. Przeciwnie, pracował coraz usilniej. — Ludzie nie są źli, mawiał, trzeba ich tylko przekonać.

Następnie senator Posner skreślił przebieg kariery Narutowicza i opisał tragiczną Jego śmierć. Momenty szczerzego wzruszenia wywołała na sali p. Halina Starska recytacją utworu Tuwima „Na pogrzeb ś. p. Narutowicza“.

Następnie p. Halina Semmlówna odegrała utwory Bacha i Nardiego przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego.

W drugiej części koncertu p. J. Kerger odśpiewał arję z opery „Eugenjusz Oniegin“, a p. Tymowski odegrał na wiolonczeli „Poloneza elegijnego“ Noskowskiego.

Na zakończenie akademji zabrał głos sen. dr. Kopecki i w podniosłych słowach podkreślił, że uczczeniem zgasłego prezydenta będzie, jeżeli społeczeństwo weźmie się do gorliwej pracy nad podniesieniem zgnębionej w kajdanach niewoli duszy polskiej.

Najtańsze źródło zakupów w Łodzi.

Jest nim komisja notyfikacyjna Adres Andrzeja 4 II p. Ceny mięsa ustalono tam na 757.000 mk. a drożyznę na 66 procent.

W dniu 17-go grudnia r. b. w wydziale statystycznym magistratu m. Łodzi odbyło się posiedzenie komisji notyfikacyjnej, na którym rozpatrzone notowanie cen w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. Notowania, uskutecznił przez wydział statystyczny codziennie, wykazują bardzo silne napięcie drożyzny artykułów żywności w rozpatrywanym czasie. Przebieg wzrostu cen tych artykułów odzwierciedla jontjsze zestawienie:

Artykuł	Ceny w tysiącach		
	1.12	15.12	średnia 19.3 z okresu
Mięso woł. z kośćmi	402	1200	757
wieprzowe	540	1200	811
ślonejna 1 kg.	740	2000	1178
Kiełbasa krajana 1 kg.	560	1600	983
Szynka 1 kg.	1000	2000	1419
Szmalce 1 kg.	1000	1800	1293
Sól 1 kg.	60	100	80
Herbata 1 kg.	6000	9000	6879
Kawa zbożowa 1 kg.	200	350	246
Cukier kostka 1 kg.	400	700	619
taryna 1 kg.	320	500	458

Wyżej przedstawiliśmy notowania krajowe, a więc najniższe i najwyższe, oraz średnie, wyprowadzone z wszystkich notowań w ciągu okresu. Te średnie, porównawcze ze średnimi z poprzedniego półmiesięcznego okresu wskazyują, że artykuły żywnościowe podrożały w pierwszej połowie grudnia r. b. mniej więcej o 80 procent.

W mniejszym stopniu zdrożały inne artykuły, wchodzące w skład budżetu, na którym opiera się obliczenie wskaźnika kosztów utrzymania. W ten sposób wskaźnik ten wyniósł 66,77 proc.

Wszystkie notowania zostały przyjęte przez komisję notyfikacyjną bez zmian.

Przemysłowcy zaakceptowali 67 proc. podwyżki

(w) W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu Zw. Przemysłu i Handlu w państwie polskim podwyżkę 67 proc. dla robotników formalnie zaakceptowano.

Zarząd gazowni „kalkuluje“ a na ulicach ciemno.

(h) Zarząd gazowni głowi się po całym dniu jedynie nad nowymi sposobami wyciągnięcia gotówki od konsumentów gazu, więc nie można się dziwić, że nie ma czasu pomyśleć o tym, iż niektóre ulice w śródmieściu toną w ciemnościach.

Ulica Kamienna np. jest azylem dla wszelkiego rodzaju metów miejskich, które w cieniu dwu, wydziałających „światło“ lamp, czują się bezpiecznie, czego o zwykłych przechodniach powiedzieć nie można.

Nawet czarna ręka paskuje. Cenę życia podniesiono na 100 milionów.

(b) Henoch Myler, zamieszkały przy ulicy Zamenhofa 8 otrzymał dwa listy podpisane przez „czarną rękę“ z żądaniem, aby w ciągu 24 godzin zjawił się w hotelu „Savoy“

z sumą 100 milionów mk., w przeciwnym razie zostanie zabity. — Sprawa ta zajęły się władze śledcze.

Nowy cennik—nowa samowola. „Pół czarnej“ — 120 tysięcy mk.

(b) Dopiero wczoraj zawitali w referacie walki z lichwą sławetni restauratorzy, wypłakali nowy cennik i... nie dotrzywali zobowiązania.

Prześcignął ich wczoraj p. Szaniawski, który wczoraj miał odważyć się żądać 120.000 mk. za „pół czarnej“, aczkolwiek dodatki za „koncert“ są niedozwolone.

Po tej wizycie natychmiast podnieśli dość niedostępne już ceny potraw. Referat walki z lichwą zatwierdził cenę 90.000 mk. za „pół czarnej“, a restauratorzy biorą 100 tys. marek.

Czy kierownik referatu walki z lichwą naprośnie konferencje z tymi panami? Czy kara, jakiej uległ p. Engler (150 milionów) nie odstraszy innych?

Zatarg między urzędnikami i magistratem.

Urzednicy miejscy zwrócili się o interwencję do inspektora.

(w) Ze względu na to, że magistrat rozpoczął wypłatę drugiej części poborów listopadowych i w dniu dzisiejszym ma rozpocząć wypłatę 45 procentowej różnicy za II-ga połowę listopada, nastrój strajkowy wśród urzędników cołkolwiek osłabił.

W tych dniach do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję. W dniu wczorajszym odbyła się konferencja pojednawcza, wskutek jednak nieprzychylna inspektora pracy, konferencja spełzła na niczym.

W dniu przedwczorajszym odbyło się ogólne zebranie polskiego związku pracowników miejskich, na którym stanowisko magistratu referował wiceprezydent Wojewódzki. W zebraniu tym w charakterze gości wzięli udział również przedstawiciele związku klasowego i urzędników miejskich. — Pod koniec zebrania przedstawiciele zarządu związku urzędników w imieniu wszystkich pracowników miejskich rezolucję, która głosi, że jeżeli magistrat do dnia 20 b. m. nie wypłaci pracownikom należnych poborów, to związek enpeerowski przyłączy się również do akcji ekonomicznej. Przedstawiciele zarządu związku urzędników i klasowego zaprotestowali przeciwko występowaniu związku enpeerowskiego w imieniu ogółu urzędników.

Zebrał dwrektorów, naczelników i kierowników poszczególnych oddziałów magistratu stwierdziło w powziętej rezolucji:

Zaznaczyć należy, iż związek ten wśród pracowników miejskich rozporządza najmniejszymi wpływami i posiada znikomą ilość członków. Wobec tego, że w rezolucji nie skreślono zdania „w imieniu wszystkich pracowników“ — przedstawiciele pozostałych związków na znak protestu zebranie opuścili.

1) że żądania zw. zawodowego pracowników miejskich, dotyczące regularnego wypłacania poborów i regulowania tychże co dwa tygodnie ze względu na stałą dewaluację marki są zupełnie słuszne;

2) że należy zwrócić się do magistratu z prośbą o przychylny potraktowanie słusznych żądań ekonomicznych zw. zaw. pracowników miejskich;

3) że akcja, prowadzona przez związki zaw. pracowników miejskich, ma podkład wyłącznie ekonomiczny;

4) że ponieważ strajk kierowników w instytucjach komunalnych jest niedopuszczalny, kierownicy winni pozostać podczas strajku na zajmowanych stanowiskach;

5) że powzięte uchwały należy przesłać prezydium magistratu i zarzadom związków zawodowych pracowników miejskich“.

Związki zawodowe zwróciły się

Wszystko chce waloryzacji.

Co robi biedna opuszczona marka polska? Pewnie na złość ustabilizuje się Waloryzacja w magistracie.

(b) Wobec zgłoszenia przez prywatne szpitale żądania waloryzacji opłat szpitalnych, odbyła się w magistracie pod przewodnictwem ławnika Joela konferencja, w której brał udział z ramienia przedstawicieli szpitali prywatnych dr. Tochterman, dr. Goldman i dr. Grohman, a z ramienia komisji dla ustalania stawek szpitalnych dr. Mittelstaedt, oraz radni Danielewicz i ks. Kaczyński.

działalności publicznej rozumie potrzeby, jednak nie może przystąpić do waloryzacji opłat szpitalnych, jak długo organizacje, od których gmina rewindykuje swe należności nie są zobowiązane do zapłaty w złotych polskich. Ławnik Joel wskazywał, że z podobnym żądaniem waloryzacji opłat szpitalnych wystąpił już szpital dla umysłowo chorych w Warszawie, lecz województwo wyjaśniło, iż system ten sprzeciwia się obowiązującym ustawom.

Przedstawiciele właścicieli szpitali wskazywali, że przy obecnym chaosie walutowym nie mogą w dalszym ciągu pobierać zapłaty za leczenie w markach polskich i proponowali, aby magistrat płacił po 3 złp. za chorego wewnętrznego i po 4 złp. za chorego chirurgicznego dziennie według kursu franka szwajcarskiego, notowanego na giełdzie warszawskiej w przededniu wypłaty rachunków. Stanowisko swe uzasadniają oni tem, iż dotychczas otrzymują zapłatę za leczenie z kilkutygodniowym opóźnieniem i z powodu ciągłej drożyzny nie są w stanie za pieniądze te utrzymać chorych.

Po ożywionej dyskusji przewodniczący zamknął konferencję z tem, że postulaty właścicieli szpitali prywatnych będą dyskutowane na posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej.

Również wskazywali oni na to, iż zarówno za instrumenty chirurgiczne jak i środki lecznicze płaci się w walutach wysokocennych po cenie wyższej, niż przedwojenna.

W dniu wczorajszym delegacja rozpatrywała tę sprawę i postanowiła odbyć powtórna konferencję z właścicielami szpitali prywatnych i przedstawicielami kas chorych.

W odpowiedzi przedstawiciele magistratu wskazywali, że wy-

Na posiedzeniu przyjęto również dezyderat dr. Szwajga treści następującej:

„Komisja dla ustalania stawek ustanawia koszt utrzymania chorych w szpitalach dwa razy w miesiącu, przyczem stawki te obowiązują wstecz za ubiegłe dwa tygodnie, a rachunki mają być wyrównane w 6—8 dni od chwili ustalenia podwyżki.“

Ławnik Bednarczyk ma pociąg do teatru.

Urządza dekoracje w parkach miejskich.

Wobec tego, że w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego projektowane jest urządzenie stawu, na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego wyłoniła się sprawa, dokąd ma być wywożona ziemia z pod projektowanego stawu. Po dłuższej dyskusji postanowiono ziemi tej z parku nie wywo-

zić, lecz wznieść w parku ks. J. Poniatowskiego kilka sztucznych pagórków, zaś dla wskazania tych miejsc na dzień 23 grudnia r. b. zaprosić do parku specjalną komisję, składającą się z członków delegacji wydziału gospodarczego, rzeczoznawców, oraz przedstawicieli prezydium magistratu.

Inwalidzi otrzymają dodatek drożyzniany.

(b) Inwalidzi wojenni, których akta płatnicze nie zostały jeszcze przekazane izbie skarbowej, otrzymają dalszy zasiłek jako dodatek drożyzniany w wysokości 152 pro-

cent od zaopatrzenia, przypadającego na dzień 1 listopada, z uwzględnieniem 80 procent dodatku przyznanego w końcu października.

Nie tylko kamienicznicy wyzyskują dozorców.

Czynią to i „władze” własnego związku.

(b) W czerwcu roku ubiegłego robotnicza Łódź, poruszona była wiadomościami o nadużyciach, dokonanych w związku zawodowym dozorców.

Dowiedział się o tem kierownik ówczesny o. k. z. z. p. Rapalski i wszczął dochodzenie, którego skutkiem było wykrycie nadużyć, jakie dokonywali sekretarz związku zawodowego Roman Fidler, jego pomocnik Antoni Owczarek i kasjer Posła.

Nadużycia polegały na tem, iż wymienieni sprzedawali znaczki związkowe wartości 10 mk. po 40 mk., przerabiając jedną na 4-ke,

a następnie sprzedawali również znaczki, wyjmowane z książeczek wydalonych członków związku.

Epilog tej sprawy znalazł się onegdaj w sądzie okręgowym, przyczem każdy z oskarżonych zrzucił winę na drugiego, aczkolwiek świądkowie, a szczególnie p. Rapalski, stwierdzili bezwzględnie winę oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora: podsadnych, sędzia Arnold skazał Fidera i Owczarka na 3 miesiące więzienia, a Posła uniewinnił.

Na zasadzie amnestji karę podsadnym darowano

Stworzenie gabinetu wobec nowych poważnych trudności.

Czarna i polityczne „półczarnej” podrzoły.

Wielu polityków kawalarnianych przesłanie uczęszczać na przesilenie posiedzenia.

(b) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja restauratorów I-go rzędu, przedstawiając nowy cennik potraw i napojów, pozostawiając tu samą cenę obiadów i kolacji urzędowych, oraz obowiązkowych dni miesięcznych.

Podwyżka dotyczy jedynie potraw luksusowych, oraz napoi.

Podczas badania kalkulacji, kierownik referatu walki z lichwą nie które ceny uznał za zbyt wysokie.

Wreszcie jednak ustalono cenę kawałka chleba lub bułki na 25 tys. mk., cała czarna kawa — 150 tys. mk., i pół czarnej — 90 tys. mk. — Piwo jedna trzecia litra — 160 tys. mk., pół litra 230 tys. mk., herbata z cytryną — 90 tys. mk.

Należy zaznaczyć, iż mimo ustalonego cennika niektórzy właściciele restauracji w śródmieściu już w dniu wczorajszym pobierali 100 tys. mk. za pół czarnej kawy.

Wyprowadzony w pole i przywiązany do plotu.

Smutne przejścia p. Pitla.

(b) Zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 12 niejaki Pitla otrzymał od dozorców domu wezwanie, aby zjawił się u prokuratora na przesłuchanie.

Nie wiedząc o co idzie, p. do prokuratora nie poszedł.

Tegoż dnia wieczorem o godz. 11 weszło do niego trzech jego gości, którzy polecieli mu iść z nim do prokuratora. P. wyszedł z ni-

mi, lecz gdy znalazł się wszyscy na placu u zbiegu ulic Południowej i Nowo-Targowej, „ajenci” zawiązali mu oczy, zatkali usta, następnie ograbili z gotówki w sumie 15 milionów mk. i po zrabowaniu jeszcze zegarka i papierosnicy przywiązali Pitla do plotu i zbiegli.

O wypadku tym zawiadomiono policję kryminalną.

Pogotowie na gumach.

Ale nie samochodowych.

Na posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego w dniu 15 b. m. postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o zezwolenie na zakup gum kołowych dla 4 karet pogotowia ratunkowego. Według kosztorysu przedstawionego

delegacji, koszt zakupu gum kołowych wyniesie około 1 miljarða 500 milionów mk., wliczając w to podatek, pobierany na rzecz skarbu państwa od przedmiotów zbytku.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Krótkotrwałe ocieplenie się, później spadek temperatury, zachmurzenie duże, umiarkowane, a miejscami dość silne wiatry zachodnie.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski.

Dziś, to jest w środę teatr miejski da je „Nauczycielkę” — Nicodemowego z udziałem p. Ireny Solskiej-Grosserowej.

W czwartek staraniem T. U. R. po cenach najniższych „Kordian”.

Teatr Popularny.

Dziś jutro i w piątek, grany ciągle przy wysprzedanej widowni dramat w 7 odsłonach „Złodziełka”.

W sobotę i niedzielę wznowienie 5 aktowego wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia”, który otrzymał nową obsadę ról i nowe aktualne kuplety Reżyserule p. Stefański. Grają pp. Bronowska, Brandtówna, Gallecka, Kulakowska, Stantewska, Wiśniewska, Deblez, Orlicz, Górecki, Gałeczki, Pillarski, Puchalski, Stefański i Wiśniewski.

Jutrzejczy odczyt.

Jutro zatem o godzinie 8.15 wiecz. w sali filharmonii wygłosi Wacław Storożewski swój zapowiadany odczyt na temat „Dusze wschodu i zachodu”. Treść tego niezwykle interesującego odczytu jest następująca: Lasy podzwrotnikowe, Góry, stępy i rzeki, Słońce-smok ognisty, Niewolnik przyrody. Marzenia, jako wy-poczynek duszy; asceza jako lek ciała. Pogrzebani za życia w jaskiniach Tybetu. Protestantkie Chiny i katolickie Indie. Nirwa — zwycięstwem marzenia. Bez marzeń. Kult siły i religja myśli. Technika panem życia. Jak Yankee chciał wypić Niagara. Wieża Babel i drapacze nieba. Parowce oceaniczne i Arka Noego. Zuchwałość zachodniego mózgu. Poezja pracy. Próba japońskiej syntezy na wschodzie. Możliwość syntezy polskiej w Europie.

Odczyt ilustrowany będzie licznem przezrociami, przywiezionemi przez prelegenta z podróży.

Odczyt H. Zimmermanna.

Dziś we środę o godzinie 8 wiecz. w sali filharmonii znany literat i publicysta p. Henryk Zimmerman wygłosi w języku niemieckim nader interesujący odczyt na temat: „Głupcy współcześni, a człowiek jutra”. Prelegent mówił będzie o nadczłowieku Nietzschego, o marzycielach i mistykach życia, o głupcach miłości i szczęścia, o korowodzie maneklinów marjonetek, o tańcu zmysłów i t. d.

P. Zimmerman wygłaszał ostatnie swe prelekcje z ogromnym powodzeniem w Pradze czeskiej i jak twierdził jednoznacznie tamtejsza prasa, p. Zimmerman potrafi zainteresować słuchaczy i ośmielił ich potęgą swego słowa.

W czwartek, dnia 20 go b. m., o godz. 5 i pół wiecz. odbędzie się w Domu Sterców lud. małż. Kersztalów (Pomorska 66) poświęcenie 2-eh łożek wieczystych imienia

Jakuba Eljasza i Sary małż. Engel

porzeczonych nabożeństwem żałobnym w rocznicę śmierci b. p. Jakuba, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, oraz członków Łódzkiej Tow. Opiekł nad Starcami

ZARZĄD.

W dniu 18 grudnia r. b. zmarł

b. p. Mojżesz Wigdorczyk

dlugoletni członek Stowarzyszenia Komwojazerów Ł. O. H. P.

O liczny udział w wyprawdzeniu zwłok, odbyć się mającem dziś, dnia 19 b. m. o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Czerwińskiej 84, uprasza

Zarząd Stowarzyszenia.

W sprawie budowy teatru.

Architekt Przybylski nadesłał z Warszawy do biura rady miejskiej telegraficzne zawiadomienie. Ze szkice budowy gmachu teatru miejskiego zostały już ukończone. — W związku z powyższem w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego. Dotychczas prace ko-

mitetu idą w kierunku waloryzowania wpływow z podatku specjalnego, droga zakupu materiałów konstrukcyjnych, jak żelazo i t. d. Wobec ukończenia szkiców budowy należy mieć nadzieję, że sprawa budowy gmachu teatralnego wędzie wkrótce na tory ostatecznej realizacji.

Dalsza redukcja w przemyśle.

(w) Redukcja w przemyśle włókienniczym czyni coraz większe postępy. W dniach ostatnich fabryka „M. Kon i Natkin” (ul. Wierżowa 46) wymówiła 33 tkaczom rezerwowym prace, którzy powiększyli już poczet pozostawionych na pastwę drożyzny bezrobotnych. Również fabryka Reichmanna (ul. Sienkiewicza 3-5) zredukowała 10 tkaczy.

Nowy związek zawodowy.

(w) Na konferencji zarządów głównych klasowych związków pracowników miejskich, gazowni, elektrowni, tramwajarzy i teatralnego, zwołanej przez centralną komisię klasowych związków zawodowych uchwalono połączyć wyżej wymienione związki w jedną organizację zawodową pod nazwą „Związek pracowników miejsk. i użyteczności publicznej w Polsce”. W celu zrealizowania tej uchwały klasowy związek pracowników miejskich, oddział w Łodzi, rozpoczął wstępne prace przygotowawcze na terenie Łodzi.

Kapelusze zdrożały.

(b) W związku z dalszem podnoszeniem się kursu dolara właściciele sklepów z kapeluszami podnieśli swój zasadniczy cennik z dn. 27 października o dalsze 60 proc

Ofiary

złożone w adm. „Głosu Pol.”.

Na czerwony krzyż.

Władysław Prochniewicz mk. 100.000 160

Na sieroty po inwalidach.

Wacław Cieślakowski mk. 500.000 161

Na klinikę położniczą, Sienkiewicza 83.

Henrykowa Woldendler mk. 200.000 163

Na gimnazjum społeczne.

Mieczysław i Feliks Szczeciński 10.000.000 164

Dla rodziny ukraińskiej Mikołaja Pżeniczi mk. 1.000.000 165

Na sztandar szkolny męskiego gimnazjum społecznego.

ofiaruje F. K., jako nieprzyjęte honorarium za udzielane lekcje mk. 12.000.000 166

A. D. za obrazę p. Epsztajn składa mk. 10.000.000 na następujące cele:

Na klinikę położniczą Sienkiewicza 83 mk. 2.000.000.

Na szkołę głuchoniemych mk. 2.000.000.

Na dom sierot Im. Małża mk. 2.000.000.

Na Linas Hacedek mk. 2.000.000.

Na Linas Hacholim mk. 2.000.000.

Zamiana mieszkania.

2 pokoje z kuchnią przy ul. Ewangelickiej zamienię z dopłatą na 3-5 pokoi z kuchnią. Może być również zamiana mebli za dopłatą. Oferty do admin. „Głosu Pol.” sub „Esef 7”. 893-2

Ekspozytura Urzędu Śledczego przy Komendzie Policji P. w Łodzi zawiadamia, że zagubiony został znaczek służbowy Policji Kryminalnej nr. 16*, który niniejszem się unieważnia.

Grand-Kino „CYRK ŻYCIA”

6 akt. miłości i szaleństwa i znakomity **Werner Kraus** w potrójnej roli.

Niebywała gra! -- Wzruszająca treść!

(NERON w GARBORGU)

NAJPRAKTYCZNIJSZY Podarunek GWIAZDKOWY

to ładny, modny

GARNITUR bielizny damskiej

z opalu, batystu, nansuku lub madepolamu. Pojedyncze koszule nocne, dzienne pantalony, nocne kaftanki, staniczki i halki-combinaison strojne w wielkim wyborze.

CHUSTECZKI do nosa damskie ozdobne i męskie. POWLECZENIA POSCIELOWE haftowane i przybrane. KOŁDRY PUCHOWE i WATOWE różnego rodzaju gatunku, najlepsze wykończenie. — Bogaty wybór fartuchów i sukienek dziecięcych.

Spec. Magazyn bielizny wyprawowej

W. Knapp Nawrot 7. Tel. 26-05.

Własna wylwórnia.



Do odstąpienia plac 5400 mtr. kw.

z linią kolejową na 15 wagonów z budynkiem fabrycznym 18x7 mtr. oraz domem mieszkalnym, składającym się:

z 1 mieszkania 4 pokojowego i przedpokoju i 1 „ 1 „ z kuchnią

oraz sporym kantorem. Poza to waga wozowa i na auta do 5000 kg., motor czynny na ropę, transmisje, pasy, koła pasowe, maszyna do wyrobu cegły betonowej oraz materiał do postawienia budynków betonowych, studnia, pompy, narzędzia ślusarskie i różne inne. Oferty sub „G. 44” do „Głosu”. 896-2

Na podarunek gwiazdkowy

największą radość sprawia

INSTRUMENT MUZYCZNY!

Wielki wybór: Skrzypce, gitary, mandoliny, cytry i t. d.

Alfreda Lessiga

22 NAWROT 22.

Dr. L. Frybulski

Choroby skóry, włosów, weneryczne i nosologiczne

Leczenie walcem Lrmpa (kwasowa) i promieniami rentgen.

Zawadzka 2. Teofan 26-58.

Pracownie od 11 do 12 i od 5 do 6. In pvn 4-

895-1

ZA 3 GOT.

Ładny i praktyczny PODARUNEK Gwiazdek wy:

OBERUS, CERATA, KAPA, LINOLEUM, CHUSTA, KOŁDRA, także TOWA Y WELNIANE I BAWELNIANE

„ZGODA” 77. Gdańska 77.

28000000/39

Konjunktury międzynarodowe.

Wyniki wyborów w Anglii mają szczególny związek z międzynarodowymi konjunkturami gospodarczo-finansowymi. Okazuje się, że większość społeczeństwa angielskiego nie da zamknąć swego imperializmu ekonomicznego w „Greater Britain”, w emporii trójkrólestwa, dominiów i kolonii, nie chce tu stworzyć jednolitej celnej, lecz dąży do ekspansji gospodarczej wszechświatowej. Jest to dążenie, zgodne z tradycjami Anglii zgodne z współczesnymi warunkami wielkiej produkcji. Samostanowi czalność, o której już marzył Joe Chamberlain, zamknięcie się w granicach własnych, byłoby zresztą tylko złudzeniem. Zamknięcie rynku gospodarczego w ścisłym znaczeniu urzeczywistnić nie można. Jak wyjaśnialiśmy w swoim czasie, chodziło tu raczej o oparcie przemysłu i handlu na organizacyjnych podstawach. Ale i tej roli większość opinii nie chciała powierzyć konserwatywom. Znaczący wzrost głosów Partii Pracy, oraz przybytek liberalizmu przekonywa, iż z jednej strony wyraźne reformy społeczne, a z drugiej wolność handlowa tworzą ścieraające się ze sobą tendencje.

Wiadomo, że w Anglii żaden rząd nie może wyłącznie opierać się na sile swej liczby, lecz musi się liczyć z przeciętnym kierunkiem opinii, że mocne prądy, choćby promieniujące w mniejszości, muszą być brane pod uwagę. Dla tego trzeba przewidywać, iż każdy rząd będzie zniewolony wejść w kompromis z Labour Party. Te dy idee Ramsay Mac Donalda i E. D. Morela, liderów Labour Party, acz z pewnym umiarkowaniem wypłyną na fali ruchu społecznego i wejdą jako współczynniki do politycznego systemu.

Piszący te słowa zna blisko E. D. Morela, jednego z głównych wodzów Partii Pracy. Spotykaliśmy się z sobą i wymienialiśmy opinie na kongresach politycznych w Genewie. Morel, którego ideologia osobista pokrywa się z ideologią partii, który tworzył podstawy programu Labour Party, który zwalczał w swoim czasie politykę zdobywczą w Kongo i w Afryce, jest w dziedzinie polityki państwowej, obrońcą niepodległości każdego narodu, nawet ludów egzotycznych, a w dziedzinie gospodarczej jest stronnikiem takiej organizacji produkcji, która by, o ile to tylko możliwe, oparłaby się na przelatywaniu wszechświatowej. Imperializm gospodarczy uważa on za groźny dla interesu robotniczego kierunek, ponieważ imperializm zawsze zmierza do zniszczenia pewnych sil wytwórczych, stojących na zawadzie ekspansji. Z tych także założeń Morel uznaje wyniki traktatu wersalskiego za wykraczające przeciw równowadze gospodarczej, a w każdym razie uważa, że polityka międzynarodowa powinna nawrócić od metod, rujnujących Niemcy.

Morel, jak w ogólności politycy Labour'u, dąży do zasadniczego przeciwstąpienia współzależności narodów.

Rwsi, które wyraźnie zaznaczyły się w porozumieniu angielsko-francuskim, a które miały sprężyste w różnicach poglądów na egzekwowanie reparacji, rwsi te muszą się teraz pogłębić.

Wpływ Labour Party na system rządowy sprawi, że względna ugodowość Anglii wobec Francji przyśle. Póki można było mieć nadzieję, iż W. Brytania otrzyma od wyborców wskazówkę, aby złożyła się od kontynentu i szukała form samowystarczalności gospodarczej póty mógł p. Stanley Baldwin patrzeć z pewną tolerancją na sankcje p. Poincaré'go i na ich następstwa. A następstwa te doprowadziły do faktów, które wyraźnie dają Francji przewagę ekonomiczną ponad Anglię i Amerykę. Zduszone Niemcy szukają modus vivendi z Francją, wchodzą z nią w bezpośredni kontakt, godzą

się na ściąganie podatków z zagłębia Ruhry, pozwalają nawet na tworzenie z tego obszaru odrębnej jednostki, podanej pod pewien rodzaj zwierzchnictwa Francji. To ostatecznie wypacza już nie tylko układ międzynarodowych stosunków produkcji, lecz też intencje traktatu wersalskiego w zakresie równowagi interesów państw zwycięskich.

W świetle wymowy wyborów angielskich sytuacja musi doznać zmiany. Wybory nie dały aprobaty polityce p. Baldwina i w sferze jego stosunku do Francji. Spłynęła z nich wskazówka, że winien on kurs zwiększyć. A niewątpliwie i Ameryka, która na pół bierze, na pół już czynnie zgodziła się uczestniczyć w konferencji ekspertów, nie utrzyma swego dotychczasowego pasywnizmu w sprawie odszkodowań. Przypomina ona jednak już dość często, że jest najbardziej uszkodzona, bo sojusznicy nie dotrzymują jej zobowiązań w przedmiocie długów, w czasie wojny zaciągniętych.

Zatem i po stronie Ameryki konjunktury ulegną reakcji.

Sytuacja Niemiec w ostatnich dniach stała się już stanem nie do zniesienia. Nie pomogły zmiany u steru rządu, nie pomogły pełnomocnictwa dyktatorskie, których udzielił parlament, nie pomogła reforma walutowa. Skarb jest pusty, niedza w kraju wzrasta, Nikt nie płaci podatków, produkcja niszczeje. W najokropniejszym położeniu jest inteligencja. Profesorowie i docenci uniwersytetów otrzymują na życie tyle, że mogą przeżyć 6 dni w miesiącu. Aby nie umierać z głodu w ciągu pozostałych dni 24, muszą albo szukać jakiejś pracy fizycznej, albo zapisywać się do bojówek, mających prawo wojennego łupu. To tylko ilustracja stosunków, które w innych dziedzinach przedstawiają się w sposób podobnie rozpaczliwy.

Sytuacja materialna Niemiec, choć przeważnie zasłużona, jest jednak współczynnikiem sytuacji międzynarodowej. Labour Party kładzie na to nacisk i przy tej czy innej konfiguracji nowych rządów w Anglii wpływem swoim będzie dążyła do międzynarodowego uregulowania finansów i gospodarczości Niemiec.

I oto przedziej czy później, a raczej przedziej, niż później, zagadnienie to wysunie się na widownię, jako plan poważnej grupy mocarstw. Obok Anglii staną Włochy, gdyż Mussolini już wyraził swoje współczucie Niemcom, a Ameryka pozornie tylko trzymająca się doktryny Monroe'go, nie odmówi tym dążeniom poparcia.

Przy tej sposobności wejdzie zarazem na porządek dzienny cały problemat wszechświatowej sytuacji produkcyjnej. Nawet bez bezpośredniego udziału Lloyd George'a program Lloyd George'owy odzyska żywotność. On to przecież zmierzał do zwrócenia sił wytwórczych Rzeszy niemieckiej ku odbudowie Rosji. Wprawdzie pomimo fiaszka tego planu w Genewie, Niemiec przedsięwzięty w części samorzutnie wzięli udział w koncesjach sowieckich, ale zniszczenie Niemiec położono tam działaniom tym na większą skalę.

Dla Anglii odbudowa Niemiec jest medalem o dwóch stronach: Zrujnowane Niemcy są raną krwawą na organizmie gospodarczym, posiadającym cechy współzależności, lecz odrestauowane Niemcy — to znowu groźny konkurent dla przemysłu angielskiego. Wprowadzenie produkcji niemieckiej w królestwo Rosji stanowić może pod tym ostatnim względem środek assekuracyjny.

W każdym razie konjunktury gospodarcze świata wchodzi pod nową konstelację. Rozpocznie się ferment. Trzeba jednak mieć nadzieję, że ferment ten raczej doprowadzi do pacyfikacji, niż do nowych

wybuchów wzburzeń międzynarodowych. Zmęczone i wysadzone z równowagi stosunki ekonomiczno-finansowe wymagają z konieczności światowego uregulowania. Anarchija ich ma źródło w braku zryśtu organizacyjnego, który pod naciskiem współczesnych przesileni na koniec zrodzić się powinien.

Oczywiście Polska nie może być bierną tylko obserwatorką tych ważnych zdarzeń. Nie może też jedynie grać roli satelity Francji. — Nasza przyjaźń z Francją jest cenna, nasze interesy w wielu kierunkach są zbliżone, ale to wszystko nie wyłącza naszej samodzielności i własnej inicjatywy. Trzeba mieć samostanowy program w zakresie oczekiwanych przeistoczeń, tembardziej, że mogą one nas zaskoczyć jeszcze w fazie wewnętrznej chaosu skarbowego. Ponieważ świeżo doszło do porozumienia między Polską a S.S.S.R. w przedmiocie organizacji nowej formy państwowego sojuszu, ułożona została droga do układów gospodarczych. Zjemy z Rosją w bliskim sąsiedztwie, mamy z nią największą granicę, interesy ekonomiczne obu stron są w zasadzie mocno skołowane, a w praktyce mało rozwinięte. Trzeba je szybko nawiązać, aby nie znalazły się na uboczu, gdy świat na nowo urządzić będzie Rosję i Niemcy. — Powinno to być jednym z pierwszych zadań nowego gabinetu.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 19 grudnia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:	
Dolary	6100
CZEKI:	
Belgia	512-500
Holandia	295-2519
London	2955-26250
Nowy Jork	6800-6100
Paryz	355-319
Praga	195-177
Szwajcaria	1185-1035
Wiedeń	90-6
Włochy	295-274
Złoty frank	1523,9
Milionówka	200
8 proc pożyczka	115-9,6

Warszawska giełda wieczorna.

GOTÓWKA:	
Dolary	6.600
Rubel złoty	5.750
AKCJE:	
Puls	480
Spies	150
Widit	440
Czersk	875
Firlej	540
Kop. Węgla	800
Cegielski	1000
Lilpop	1000
Modrzewów	15000
Ostrowieckie	2100
Parowozy	780
Pocisk	770
Rudzi	2150
Starachowice	480
Zieleniewski	25200
Borkowski	1500
Jablkowscy	320
Klucze	140
Nobel	1350
Lokomotywy	800
Nitrat	350

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 18 grudnia. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach)	
Belgia	191520-19248
Norwegia	65042-65558
Dania	748125-751875
Szwecja	1105230-1110770
Finlandja	105740-104469
Włochy	185540-184460
Anglia	185540-18446000
Ameryka	4189500-4210500
Francia	221445-22575
Szwajcaria	75170-753850
Hiszpanja	550620-553580
Austria	5950-6110
125635-126315	
Budapeszt	220445-221555
Bulgaria	29975-30075
Tokio	198525-1994975
Rio de Janeiro	391020-392180
Jugosławia	47.880-48.120

Wieczorna giełda zurychska.

ZURYCH, 18 grudnia. (A. W.). — N. Jork 5,75,50, Londyn 25,09,30, Paryż 30,10, Wiedeń 86,75.

Wczoraj na giełdzie.

Dolar oficjalnie 6.100.000. W obrotach prywatnych 6 600.000.

P. K. K. P. data pokrycie zapotrzebowania w dolarach.

Wczorajsza giełda czarna rozpoczęła się od dalszej gwałtownej haussu.

Kursy byłyby prawdopodobnie jeszcze wyżej wyszły, gdyby nie interwencja P.K.K.P., która w chwili, gdy kurs czeków na New-Jork podniósł się do 6.800.000 rozpoczęła przydział materiału w pełnej zapotrzebowanej ilości. Pod wpływem tego manewru tendencja osłabła natychmiast, tak że pod koniec giełdy pozostała nieznaczna część zapotrzebowania oddała P.K.K.P. po kursie 6100.000 mk. Innych walut nie przydzielano. Interwencja ta, tak konieczna wobec rozpasanej spekulacji, nastąpiła, jak zapewniali w sferach giełdowych nie na skutek polecenia urzędującego jeszcze ministra Kucharskiego, lecz na polecenie ze strony czynników wyższych.

Po giełdzie kurs w Warszawie kształtował się około 6.400.000 do

6.500.000 mk., a w Łodzi najwyższy, jaki osiągnęto wyniósł 6 mil. 600 tys. mk. za dolara. Po raz pierwszy przeto od dłuższego czasu kurs w prywatnych obrotach jest niższy od kursu po jakim oddawała materiał P.K.K.P.

Na giełdzie akcyjnej nastąpił szereg dalszych zwycięz, z których najważniejsze notujemy.

Bank Dyskontowy mocniej o 700, Handlowy o 200, dla Handlu i Przemysłu 200.

Kłewski 700, Spies 150, Chodorów 300, Czersk 125, Częstochę 1100, Cukier 1000, Gosławice 125, Drzewo 85, Węgiel 900, Cegielski 50, Modrzewów 1750, Ostrowiec 1500, Rudzi 450, Starachowice 650, Zieleniewski 1500, Żyrardów 48 milionów.

Borkowski 200, Cmielów 200, Nobel 100, Słta i Światło 125, Splityrus 400, Haberbusch 200.

Rozdział kredytów gospodarczych P. K. O.

Według statystycznych danych komitetu dyrekcyjnego P. K. O. wyasygnował na różne cele gospodarcze specjalnych funduszy 1.221.978.250.000 mkp. Zasadniczo wydawano kredyty instytucjom związanym z potrzebami państwa lub samorządu. Na te cele wydano 43,5 proc. ogólnej sumy lokat., na główne galezie przemysłowe do 15 listopada przyznano 32 procent. W obecnym roku P.K.O. zwróciło specjalną uwagę na potrzeby drobnego przemysłu i handlu. We dług poszczególnych galezi przemysłu statystyka P. K. O. wskazuje, że na przemysł rolny wydano 60.428.000.000 mkp., górniczy 8 miliardów 70 milionów mkp., mineralny 20 miliardów 75 milionów mkp., hutniczy 38 miliardów 940 milionów 250 tys. mkp., maszynowy 120 miliardów 430 milionów mkp.,

amunicyjny 2 miliardy 700 milionów mkp., elektrotechniczny 4 miliardy 100 milionów mkp., chemiczny 9 miliardów 579 milionów mkp., włókienniczy 29 miliardów 75 milionów mkp., garbarski 8 miliardów 785 milionów mkp., papirniczy 2 miliardy 305 milionów mk., drzewny 12 miliardów 915 milionów mkp. spożywczy 49 miliardów 332 milionów mk., konfekcyjny 7 miliardów 835 milionów mkp., budowlany 10 miliardów 984 miliony mkp. poligraficzny 6 miliardów 320 milionów mkp., na cele samorządu 119 miliardów 631 milionów mkp., na instytucje użyteczności publicznej 53 miliardy 72 miliony mkp. spółdzielnie 132 miliardy 145 milionów mkp., nauka, kultura, sztuka 24 miliardy 704 milionów mkp., handel 48 miliardów 735 milionów mkp. i t. d.

Parytet cen światowych

a polskie wyroby tekstylne.

W licznych działach produkcji, ceny nasze przekroczyły już parytet cen przedwojennych, względnie cen przedwojennych, względnie dnie światowych, mimo, że koszty robocizny daleko jeszcze nie dosięgły równi złota i są stosunkowo znacznie tańszymi. Objaw ten hamuje już dziś wielce ruch nasz handlowy na zewnątrz wskutek wyrażającej się w konsekwencji niezdolności konkurencyjnej, natomiast z chwilą realizacji zamiarów, sanacyjnych sytuacja się pogorszy, stanie się bowiem więcej rażącą. Do podobnych działań produkcji należą także po części nasz przemysł włókienniczy z jego wyrobami tekstylnymi. Poniżej kilka przykładów: nici do maszyny 200 m kosztowały przed wojną 0,08, dzisiaj 0,45 marek niemieckich złotych; ubranie męskie 60,00, teraz 102,00; koszula 4,00, teraz 8,70 marek niemieckich złotych i t. d. W podobnym stosunku do cen przedwojennych stoją również dalsze wyroby tekstylne. Z innych dziedzin wymienimy dla przykładu. Para buciuków męskich w dobrym wykonaniu kosztowała w okresie przedwojennym 12,50, teraz 17,20 marek złotych; tona węgla 12,00, teraz 28,08 marek złotych. Krocząc nadal po tej linii, dojdziemy od tego, że naszymi artykułami eksportowymi będą chyba tylko towary żywnościowe, których na razie też za wiele nie posiadamy, inne bowiem wyroby na wet w krajach o wysokociennej walucie kalkulować się będą za drogo i mikt ich nie będzie mógł za płacić. Tego rodzaju objawy przy konieczności ich nagnięcia do równi złota tak pod wpływem kosztów produkcji, a więc robocizny, jak ceny sprzedażnej, w zbliżającym się okresie sanacji, twardej będą orzechem do zgryzienia.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 18 grudnia. — (Pat) Dziś notowania były następujące:	
Holandia	219
Nowy Jork	573,50
Londyn	24,09
Paryz	30,0
Mediolan	24,87
Praga	16,80
Belgrad	0,0592
Sofia	6,5250
Wiedeń	0,008075

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18 grudnia. (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich)	
Marka polska (za milion)	0,947-0,955
Warszawa (za milion)	0,828-0,832
Dolary (za 100 dolar)	555,54-553,95
N York	571,07-573,95
Holandia	21,758-21,866
Zurych (za 100 fr.)	91,63-100,12
Paryż (za 100 fr.)	3,002-3,018

KSIEGARNIA Ludwika Fiszera

Piotrkowska 47.

Poleca na GWIAZDKĘ

Wydawnictwa własne:
Bo-Yin-Ha: Księga Boga żywego.
Gustawicz i Wyrobek: Księga wynalazków.
Günther: Święta i jej biazen.
Lenz: Beethoven.
Meade: W świecie dziewcząt.
Osleroff i Szuster: Dzieje powszechne.
Roosevelt: W sieci syreny.
Weigall: Światło w mroku.
Zakrzewska: Zakłęty dwór.
Zarecki: Żarna.
Życiorysy muzyków: Chopin—Czajkowski.

INNE:

Arcydzieła malarstwa klasycznego: Malarstwo włoskie.
Askenazy: Książę Józef.
Chędowski: Siena.
Dunikowski: Album.
Feldmann: Wsp. literatura polska.
Klaczko: Wieczory florenckie.
Kleszczyński-Norblin: Kolombina.
Kraushar: Zamek królewski w Warszawie.
Łoziński: Salon i kobieta.
Pamiętniki Cara Mikołaja II.
Paradowski: Mitologia.
Pisma: Asnyka, Kasprówicza, Konopnickiej, Frasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Żeromskiego.
Prus: Faraon (ilustr. Holewińskiego).
Tetmajer: Na skalnem Podhalu.
Wasylewski: Portrety pań wytwornych.
„Wierchy”, Almanach poświęcony górcom.

Oleina

99% zamydlenia
oryginalna zagraniczna

Telefon 3-71. Telefon 3-71.

Zachodnie Towarzystwo

dla 15225-4

Handlu i Przemysłu

Sp. A.c. Oddział w Łodzi

ul. Moniuszki № 4.

Maszyny

DO PISANIA „Underwood”
DO RACHOWANIA „Odhner'a” i
„Triumphator”

Wieczne pióra Waterman'a

poleca przedstawiciel firmy
G. Gerlach, Warszawa

A. CHASINS
ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA № 37.
(róg 6-go Sierpnia). 635-10

Wystawa międzynarodowa

„Młoda Sztuka”

otwarta będzie w sali witrażowej teatru „Casino” od dn. 19 do 30 grudnia r. b. od g. 11 r. do g. 10 w. Wejście mk. 80.000, podatek mk. 150.000.

W niedzielę, dn. 25-go grudnia o godz. 12 w pol. w sali wystawowej p. Stefani Zahorska, docentka Wolnej Wszechnicy w Warszawie wygłosi wykład „Do młodej sztuki”
Po odczytaniu nastąpi dyskusja. Wejście na odczyt mk. 50.000—uczelninowie mk. 200.000. 875-1

Zowarzystwo Miłośników Muzyki Traugotta Nr. 1. (Gmach Urano-Hotela).

W PIĄTEK, dn. 21 r. b. o godz. 8.30

Recital szarypcowy

wyk. Szymon Goldberg (z Berlina).
Przyj. tort. dyr. T. RYDER.

UWAGA: Bilety w kancelarii T-wa od 8-8 dla członków rezerwa się do czwartku w.

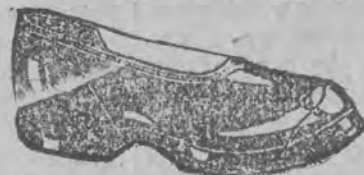
Pianina

zagraniczne najlepszych zagranicznych firm:

GRATHIAN STEINWEG
BLUTHNER
SEILER 892-2

REWITSZ
KRAUSE i t. d.

do nabycia Pianin i kas ogniotrwałych
w składzie Pianin i kas ogniotrwałych MAZELSKA Łódź, Żakutna 21



KALOSZE Fox-trott PETERSBURSKIE

i inne na wszelkie fasony bucików
od 3.900.000 mk. jedynie w
Magazynie Uniwersalnym
44. Piotrkowska 44.
Hurt i detal

Ogłoszenia drobne

Po 25.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy
mk. 15.000 za wyraz. Naj-
mniejsze ogłoszenie 150.000.

Nauczycielka chce
udzielać języka
polskiego i litera-
tury wżaman za
języki nowożytnie
Oferty sub. „R”
890-1

głogiankie story,
z poduszki i ser-
weta do sprzeda-
nia.—Piotrkowska
№ 184, parter, od
g. 10-4 76-1-k

wredens nadający
się do manufak-
tury, cukierni, lub
restauracji oszklo-
ny, sprzedam. Ul.
Wodna 19, stolar-
nia 881-2-k

Warty do sprzedania
i nowe, duży wy-
bór. Gdańska 45,
m. 5 0-0-0-k

przedam psa rasy
„Doberman” tres-
owanego, wada-
ność u szczeniaka.
Napiórk o wskiego
№ 13. 846-5-k

Meble: Sypialkę
piękną, stół du-
ży rozsuwany,
sprunki, zegar,
— sprzedam. Wodna
№ 19, Stolarnia—
Przyjmuje obsta-
lunki. 832-5-k

poszukuję samo-
dzielnej panny
do dwuletniego
dziecka ze zna-
omością języków:
polsk. i niemiec-
kiego! Zgłosić się
Moniuszki 5, m. 5,
841-2-pz

przedem tani o
lutro męskie i
zakiet w sklepie
włókienniczym ul.
Piotrkowska 182,
od 3-7. 837-2-k

Pasady i prace

Poszukiwane
panienka izraelit.
z czteroklaso-
wem wykształce-
niem, poszukuje
jakiegokolwiek pra-
cy. — Wymagania
skromne. Oferty
składać pod
„Skromna”
886-1-pp

Zaofiarowane.

przychodnia
do posługi na
kilka godzin dzien-
nie, potrzebna za-
raz Górny Rynek
№ 5/6 m. 14.
887-1-pz

Lokale, mieszkania

poszukuje pokoju
umeblowanego
ewentualnie nie.
Oferty sub „Placę
dolarami” 44 5-m

poszukuje 3 pokoi
z kuchnią, (śródmieście) zarządcę
55 milion.—umowa
na złote, 7-głosze-
nia: Socha, ul. Po-
morska 49
890-1 m

przedam pokoi—
obszerny w cen-
trum miasta prze-
dzielony ścianką
na 2 e części Of.
„Głos” sub „Wy-
godny” 870-2-m

Dziestlenia form.

konkurencja w Ło-
dź. Pierwszo-
rzędny krawiec
męski przemuie
ubrania i naita no
cenach konkuren-
cyjnych po 60.000
mk. Ul. Widzew-
ska № 4, lewa oty-
cyna, I piętro. A.
Lenczner. 814-4 d

oddam 8 to twod-
niowego chłono-
czyka na własność,
z powodu ciężkich
warunków zwol-
nuch. — Oferty do
„Głosu” sub „Ma-
tejalci—Fadny”

przysłabiał sie nies
(mieszniac) wilk
do odebrania za
zwrotem kosztów.
Wólczajska 179,
m. 2. 895-1-d

zabrano portel
i skórzany łóży.
Łaskawy znalazca
zechce zatrzymać
10.000.000, a doku-
menty zwrócić ul.
Nowot 445.

zabrony weksel
i płatny 20 XII 25 r.
na 10.000.000. wy-
stawienie B. Kibel
zlecenie Blanket,
nieleższm unie-
ważniom. Grosman

Zagabiane dokno.

poroz Chalm zgu-
bił tymczasowy
dowod osobisty
wyd. w Opocznie
dn. 19 XI 20 r.
814-3-m

NA GWIAZDKE

Magazyn Mebli
WŁADYSŁAWA
ROMIZOWSKIEGO
ul. Piotrkowska 116
I p, front,
POLECA NA WARTOKACH
DOBODAYCH:

DYWANY

Meble klubowe,
Łóżka metalo-
we, Sypialnie,
Stołowe salony,
Kuchenne urządzenia
OKAZY NIE
Pianina Fisharmonje
Duży wybór noje-
dyńskich MEBLI
W niedziela 16 i 23 ma-
gazyń od 1-8 stwarty.
7-9-8

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne
i weneryczne.
ul. Zielona № 11.
Przyjm.: 12-3, 5-4-30
7-9 w. w niedz. 0-3

TUBIASZ

Zachodnia 36 fr., I p.
Przyjmuje od 3-8
po pol.

Sprzedaż gwiazdkowa

Swetry

smoktinki, jumpy, ka-
mizetki męskie, dam-
skie, ubranka, sukienki
dziecinne, czyste wal-
nianie, po o s a a a h
nielich.
Kilifaskiego 50,
lawa oficyna, II wej-
ście, II piętro, m. 8a.
1898-1

FABRYKA wódek i likierów Antoniego Makówki

w Łodzi,
ul. Andrzeja № 7. Telefon 21-95.

„Co tam pierniki, orzechy lub ciastka
„Niech o tem marzą dziś dziecięce główki:
„Jajkoniak, Arak—oto ci jest Gwiazdka!
„Wyrob przesławny firmy A. Makówki.
„O adres chodzi? Już służymy sterem,
„Toć na Andrzeja pod siódmym numerem.
„Jeżeli Panie chcą na Święta tanów
„I wszechstronnego szczęścia i wesela,
„Niechaj na Gwiazdkę kupują dla Panów
„Jajkoniak, Poncz i likierek Stella.
„Napewno serc ich nie tkną żadne pechy
„I w domu będzie po uszy uciechy. 718-3

Polski Bank Handlowy

poszukuje
Kierowników Oddziałów

Tylko rutynowani bankowcy z dobrimi referen-
cjami zechcą się zgłosić do Delegatury Zarządu
Głównego, Warszawa, Prózna 3. 15883-1

KSIEGI handlowe

wszelkiego rodzaju oraz
DZIENNIKI amerykańskie

w różnych formatach z własnej nowoczesnej i
na większą skalę urządzonej fabryki, poleca
z gwarancją za trwałość oprawy
000 SKŁAD PAPIERU 000
A. J. OSTROWSKI, Łódź, Piotrkowska 55
867-6 Telefon 354.
Księgi ze specjalną literaturą (szematy) wykonywa się
w najkrótszym czasie.

Samochód ciężarowy

systemu Stoewer 3-tonnowy 35 P. S., łańcu-
chowy, w dobrym stanie, do sprzedania.
Widzewska Manufaktura, Tow. Akc., Cegiel-
niana № 20. 15712-3

NA RATY.

GOTOWE UBRANIA, PALTA
SUKNIE, MATERJAŁY UBRANIOWE
FIRANKI, SWEATRY, CHUSTKI, TRZEWIKI
CERATY, DAMSKA I MĘSKA BIELIZNĘ
poleca 781-2
Chrześcijański „Jarmark Łódzki” Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 44, tel. 6-13. I piętro.
Sprzedaż na raty. Ceny niskie.

Magazyn przedmiotów sztuki

Antiqua

Przejazd № 2.
Wystawa Gwiazdkowa

Kompletne serwisy szklane oraz sztuki
pojedyncze.
LUSTRA wszelkiego rodzaju. LAMPY.
PIANINA pierwszorządnych fabryk
nowo nadeszły.
OBRAZY pierwszorządnych artystów
Wystawa obrazów art. mal. Laube.
Biusty i figury. Palmy naturalne. 776 4